OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 29 listopada 1928 Nr. 321

NOWY DZIENNIK

Adres r... ...ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
T... - Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...owe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji
i K... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ...cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu " " 6'20 " " 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. " " 6'60 " " 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Biblioteka Jagiellońska Kraków, św. Anny

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

O walkę z etatyzmem

Kraków, 28 listopada.

W ostatnich tygodniach rozwinęła się w prasie gospodarczej interesująca dyskusja w związku z dwoma tak aktualnemi obecnie tematami: etatyzmu i biernego bilansu handlowego. Zagadnienia te łączą się bardzo ściśle o tyle, że etatystyczna polityka państwa, może w zakresie gospodarki wewnętrznej osiągnąć istotnie pewne rezultaty, jednakże granice państwa są zarazem granicami możności interwencji państwa i dlatego na kształtowanie się bilansu handlowego wpływ państwa może być tylko niewielki. Jak tego jednak dowodzą wypadki ostatnich miesięcy, pragnie nasz rząd i w tej dziedzinie bilansu handlowego osiągnąć metodami etatystycznemi zmniejszenie deficytu tego bilansu. Srodki, które rząd w tym celu stosuje, są zaś niezmiernie doniosłe dla całokształtu naszego życia gospodarczego i skutki ich wrzynają się głęboko w rozwój dobrobytu ludności.

Głównym i to nader radykalnie zastosowanym środkiem zwalczania bierności bilansu handlowego było, jak wiadomo, znaczne podwyższenie ceł od marca br. Tymczasem porównując statystykę przywozu towarów, do których zastosowano pełną waloryzację, tj. podwyżkę stawek celnych o 72 proc., konstatujemy, że w roku 1928 przywóz tych towarów we wszystkich miesiącach był wyższy, aniżeli w roku 1927! Waloryzacja ceł nie zahamowała zatem importu, a jedynym jej skutkiem było tylko podniesienie się cen na rynku wewnętrznym.

Drugim środkiem stosowanym u nas jest forsowanie eksportu za pomocą dumpingu. Dumping polega, jak wiadomo, na podnoszeniu krajowych cen towaru i obniżaniu tych cen dla eksportu. Oczywiście stosowanie tej metody wywołuje wprawdzie podniesienie się ilości towarów eksportowanych, ale stosowane go na dłuższą metę, prowadzi do zubożenia kraju. Jasną jest bowiem rzeczą, że podwyższanie cen krajowych, umożliwiające dumping, zmniejsza siłę nabywczą ludności krajowej, jest to zatem pewnego rodzaju ukryty podatek, płacony przez społeczeństwo pozornie w interesie ogólnym, a faktycznie wzbogacający tylko pewne sfery społeczne.

Zarówno zatem podnoszenie stawek celnych, jak i popieranie przez rząd polityki dumpingowej, prowadzonej przez przemysł żelazny, cukrowy, naftowy, węglowy itd. nie jest w istocie niczem innem, jak tylko poświęcaniem trwałych i realnych korzyści gospodarczych w imię korzyści chwilowych i raczej pozornych. Uprawianie takiej polityki jest właśnie jednym z ciekawych przykładów jak to próby państwa wpływania na rozwój gospodarczy osiągają skutki wręcz przeciwne zamierzonym. Nie ulega wszak wątpliwości, że prawdziwy dobrobyt społeczeństwa polega na niskich cenach towarów i wysokich zarobkach ludności. Z tem łączy się wysoki poziom techniki produkcyjnej i wysoka kapitalizacja wewnętrzna, które to czynniki są jedynymi prawdziwymi motorami zdrowego i znacznego eksportu.

Natomiast u nas polityka gospodarcza rządu, wywołuje wręcz przeciwne skutki. O tem, że zarządzenia rządu dyktowane chęcią obrony bilansu handlowego prowadzą do wysokich cen wewnątrz kraju, była już wyżej mowa. Zarządzenia te stwarzają jednak ponadto atmosferę oranżeryjną dla nawet mało sprawnych i ekonomicznie nie mających racji bytu przedsiębiorstw, a tem samem stają na przeszkodzie procesowi usprawnienia i podniesienia poziomu naszej produkcji. Inne znowu zarządzenia rządowe powodują przeciążenia ludności podatkami, czego następstwem jest mała kapitalizacja wewnątrz kraju, a temsamem ubóstwo kapitału. Zarobki szerokich sfer ludności utrzymują się z tych powodów na poziomie nader niskim, znacznie niższym, niż w państwach zachodnich, a rząd — jak tego dowodzi przykład niedawnego strajku łódzkiego — wyraźnie opowiada się za tą polityką niskich płac roboczych, wszystko z przesadnej obawy poderwania zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu w razie podwyżki robocizny. Wszystko zatem składa się na to, że z obawy przed urojonemi niebezpieczeństwami, jakiemi grozi rzekomo bierność bilansu handlowego, robi się u nas, co tylko można, by utrwalić wysoce niekorzystny obecny stan wysokich cen i niskich płac.

P. Min. Czechowicz odżegnywał się wprawdzie w ostatniem swem przemówieniu budżetowem od etatyzmu, twierdząc, że rząd widzi przyszłość Poski w rozwoju inicjatywy prywatnej. Niestety jednak zasiadają w Warszawie we wszystkich prawie ministerstwach gospodarczych wysocy urzędnicy, których ideałem jest — wbrew p. Czechowiczowi —, jak najdalsze rozciągnięcie ingerencji państwa. Tak np. w ogłoszonem niedawno wydawnictwie p. t. „Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej" wypowiada p. Starzyński (wysoki dygnitarz min. skarbu) następujące zdanie: „Planowość polityki gospodarczej państwa musi prowadzić do coraz większej możliwości regulowania przez rząd życia gospodarczego". Inny znowu dygnitarz p. Jastrzębski, omawiając znane wyniki prac komisji ankietowej, domaga się, by rząd wywierał wpływ na wewnętrzną strukturę poszczególnych gałęzi przemysłu, a nawet poszczególnych zakładów przemysłowych przy pomocy aparatu podatkowego, kredytowego, taryfowego itd.! Trudno istotnie oświadczenia takie pogodzić z zapewnieniem p. Czechowicza, trudniej tem bardziej, że jak widzimy, nie są to bynajmniej pobożne życzenia zwolenników etatyzmu, lecz poprostu stwierdzenia tego, co się istotnie u nas dzieje, i czego wyniki, jak zauważyliśmy wyżej w związku z kwestją bilansu handlowego, są dla naszej przyszłości gospodarczej zgoła nie obiecujące.

Ciekawą jest rzeczą, że gdy ideologom etatyzmu wykazuje się szkodliwe skutki prowadzonej przez nich polityki, to odpowiadają oni, że racje przeciwników są niewątpliwie zasadniczo bardzo słuszne, jednak ponieważ inne państwa postępują wbrew tym nakazom logiki i rozsądku, zatem i my, broniąc się, musimy czynić tak samo! Argument ten ... jet bynajmniej nowym, wiadomo, że jet on główną przeszkodą na drodze do powszechnego rozbrojenia. Ten argument „obrony koniecznej", uznany jest co prawda nawet w prawie karnem, niestety jednak zbyt często usprawiedliwia on prawdziwe zbrodnie, a ponadto interpretacja jego bywa nader rozciągliwa, tak, iż posługiwać się nim można do usprawiedliwienia zbyt wielu rzeczy, które dziać się nie powinny. Powitać należy zatem z zadowoleniem fakt, że zastęp przeciwników etatyzmu rośnie u nas coraz bardziej i miejmy nadzieję, doprowadzi z czasem do bardziej realnych wyników, niż samo oświadczenie p. ministra Czechowicza.

Dr. B. S.

Katastrofalny krach papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej

Wiedeń 27 11 PAT. Dzisiejsza giełda wiedeńska była pod wrażeniem afery goleszowskiej. Akcje Goleszowa spadły dziś z 260 na 220 sh, akcje Portlandu ze 105 na 100, Sierszy z 22 na 12. Także i inne papiery spadły j. np. Prager Eisen, Apollo, Alpiny itd. W przyszłym tygodniu będzie musiało konsorcjum zwyżkowe wyrównać rachunek na 2000 akcyj Goleszowa.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie omawiają obszernie zajścia na giełdzie i podają, że konsorcjum zwyżkowe składało się ze spekulantów zamieszkałych we Wiedniu, Berlinie, Gdańsku i Katowicach. Na czele konsorcjum stał niejaki Abraham Rosenblatt. Kurs akcyj goleszowskich szedł w górę od maja rb. W połowie września udało się Rosenblattowi sprzedać pewnej firmie będącej blisko zarządu towarzystwa „Goleszów" pakiet akcyj w liczbie 2000 sztuk, zyskując 270 szylingów za sztukę. Aby nie płacić różnicy kursów, lombardowano zakupione papiery w filji Živnostenska Banka na Leopoldstadt. Po walnem zgromadzeniu towarzystwa Goleszów kurs akcyj począł się gwałtownie wahać. Firma bankowa Eibenschütz oczekiwała do ostatniej chwili, że prezes polsko-belgijskiej fabryki cementu dr Kullen zakupi akcje goleszowskie. Nadzieja ta zawiodła. W sobotę firma bankowa Eibenschütz uwiadomiła Związek banków wiedeńskich o swojej sytuacji. Związek odbył w niedzielę plenarne posiedzenie, nie uchwalił jednak przyjść firmie z pomocą. Dopiero w poniedziałek w ostatniej chwili oświadczył przedstawiciel austrjackiego zakładu kredytowego, że ureguluje sprawę. Jak donoszą dzienniki, toczą się w dalszym ciągu konferencje Związku banków wiedeńskich, celem przyjścia z pomocą firmie bankowej Eibenschütz, która jak wiadomo ogłosiła niewypłacalność.

Z pobytu prez. Sokołowa w Katowicach

Krótki pobyt prezydenta Sokołowa w Katowicach zmienił się w potężną żywiołową manifestację sjonistyczną. Wiadomość o przyjeździe prezydenta Egzekutywy wywołała niebywały entuzjazm zelektryzowała nietylko ludność żydowską Katowic, ale wielu okolicznych miejscowości. Ze wszystkich miejscowości Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, przybyły delegacje, liczące po kilkadziesiąt osób, by przywitać przywódcę sjonizmu. Nieprzejrzane tłumy ludzi zaległy ulicę przed kinem „Kapitol“, gdzie miał się odbyć odczyt. Niestety zaledwie niewielka część publiczności zdołała wejść do sali odczytowej, w której zebrało się około 2000 osób. Delegaci z dalszych miejscowości z żalem odchodzili, nie dostawszy się do sali. Niektórzy pocieszali się, jak ów młody delegat, który zobaczywszy prezydenta Sokołowa rzekł:

— No, teraz mogę już jechać z powrotem.

Duża sala kina „Kapitol“ wypełniona była po brzegi. Huraganem oklasków przyjęto prezydenta Sokołowa. Prez. Sokołowa witali pp. Müller imieniem komitetu lokalnego, Dr I. Schwarzbart imieniem egzekutywy sjonistycznej, rabin Dr Vogelmann, Dr Aronade, imieniem Keren Hajesod, pani Roterowa imieniem Wizo z Będzina, która wygłosiła porywające przemówienie hebrajskie przy jęte burzliwemi oklaskami, a wkońcu p. Sokoler w imieniu „Haszacharu“. Z kolei zabrał głos manifestacyjnie powitany prezydent Sokolow wygłaszając przemówienie w języku hebrajskim, polskim i niemieckim

Po odczycie odbył się bankiet na cześć gościa. Tu przemawiali pp. Sokoler, Dr Terlo, Wiener, Müller, Rotterowa a wkońcu p. prez. Sokołow wygłosił przepiękne, pełne uczucia przemówienie o istocie sjonizmu

Prezydent Sokołow o 10-leciu niepodległości Polski

W czasie przemówienia w kinie „Kapitol“ w Katowicach w języku polskim, dał prez. Sokołow wyraz radości, że znowu jest na ziemi polskiej, z którą łączą go tak silne wspomnienia i to w chwili, kiedy państwo polskie obchodzi 10-lecie swej wskrzeszonej niepodległości. Rozumiem i odczuwam — powiada mowca — jak głęboko Żydzi polscy uczestniczyli w tej uroczystości. Są nici, może niewidzialne, ale mocne, które łączą naród żydowski w Polsce z państwem polskiem. Nie tylko łączność interesów, ale fakt wspólnych losów wielowiekowych wytworzyły w narodzie żydowskim nici sympatji do narodu polskiego, sympatji, której my Żydzi narodowi, my sjoniści, daliśmy wyraz już u progu wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego.

Żydzi polscy mogą mieć słuszną nadzieję, że naród polski po zrealizowaniu swych dążności niepodległościowych, zrozumie i odczuje również narodowe dążności żydostwa i dążność do odbudowy starej ojczyzny.

Niesłychane zajście w kuluarach sejmowych

Poseł Polakiewicz z B. B. wypoliczkował posła ukraińskiego Chruckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 11. (Sin) Kuluary Sejmu były dziś widownią niezwykle przykrego wypadku, który odzwierciedla obecną naprężoną atmosferę sejmową. Wiceprezes klubu B. B. i przewodniczący sejmowej komisji administracyjnej **poseł Polakiewicz wypoliczkował ukraińskiego posła Chruckiego.**

Zajście miało wedle relacji obu stron przebieg następujący:

Na posiedzeniu komisji budżetowej w trakcie dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych poseł ukraiński **Celewicz** oświadczył między innemi:

— Nawet znany rusyfikator hr. Uwarow oświadczył w swoim czasie, że nie wolno drażnić uczuć tego pokolenia polskiego, które bezpośrednio brało udział w powstaniu. Polacy powinni stosować się choćby do wskazówek Uwarowa.

Poseł Polakiewicz przerywa: To się nie odnosi do Ukraińców!

Poseł Chrucki do posła Polakiewicza: W takim razie pan nie dorósł nawet do Uwarowa, a tylko do żandarma.

Poseł Polakiewicz wzburzony: Co pan powie dział?

Poseł Chrucki: Powiem panu po posiedzeniu.

Po tych słowach poseł Chrucki opuścił posiedzenie komisji budżetowej, udając się na komisję oświatową, gdzie miała być właśnie roz patrywana sprawa zamknięcia szkoły białoruskiej. W ślad za posłem Chruckim wyszedł ze sali poseł Polakiewicz w towarzystwie kilku członków BB. Na kurytarzu przystąpił poseł Polakiewicz do posła Chruckiego, oświadczając:

— Gdyby pan był Polakiem, gdyby pan nie wykorzystał tego dla walki narodowościowej, tobym pana za to spoliczkował. A tak, żądam od pana, żeby pan słowa swoje na komisji budżetowej **odszczekał!**

Gdy poseł Chrucki próbował odpowiedzieć, poseł Polakiewicz uderzył go w twarz, zawiadamiając następnie o zajściu marszałka Sejmu Daszyńskiego.

Incydent w kuluarach odbił się żywem echem w Sejmie. Pod koniec posiedzenia komisji budżetowej zabrał głos poseł **Czapiński** (PPS), który imieniem trzech stronnictw lewicy złożył następujące oświadczenie:

— **Wobec zajścia na korytarzu między dwoma członkami komisji w imieniu trzech stronnictw lewicowych protestuję przeciwko takiemu sposobowi załatwiania spraw politycznych i proszę przewodniczącego, by ewentualnie w porozumieniu z marszałkiem Sejmu zrobił wszystko, co jest w jego skromnej mocy, aby ten incydent załatwić.**

Przewodniczący komisji poseł Byrka: Słusznie pan powiedział „w mojej skromnej mocy“...

Poseł Diamand do pos. Byrki: Groźba padła tutaj, a pan nie zareagował.

Posiedzenie komisji zakończyło się w atmasferze niezwykle podnieconej.

Dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewn.

Sensacyjne oświadczenie min. Składkowskiego. — Skreślony przez Sejm fundusz dyspozycyjny przywróciła - Rada ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 11. (Sin) W dzisiejszej dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych poseł Dąbski (Stron. Chł.) wystąpił przeciwko militaryzacji policji i administracji państwowej. Mowca oświadcza, że stronnictwo jego będzie się domagać skreślenia funduszu dyspozycyjnego, przyczem oświadczył, że osobiście uważa ministra za człowieka ofiarnego i bardzo sympatycznego.

Minister Składkowski: Ja pana nie, panie prezesie.

Poseł Dąbski: To sympatja jednostronna. Mowca dziwi się, że minister nie reagował na zarzuty Ukraińców i Żydów i pozostawił bez odpowiedzi zarzuty posła Trąmpczyńskiego w sprawie napadu na redaktora Mostowicza. Mowca występuje dalej przeciwko nieuzasadnionemu powiększeniu etatów urzędniczych i w policji.

Poseł Polakiewicz: Przyrost ludności...

Poseł Diamand: Czy ci nowonarodzeni zaraz kradną? (Wesołość i śmiechy na sali).

Następnie przemawiali poseł **Kiernik** (**Piast**) oraz poseł **Celewicz** (Ukr.), który mówił o niedawnych zajściach we Lwowie oświadczając, że sama lojalność wymagała, by Ukraińcom oszczędzić triumfalnego obchodu oswobodzenia Lwowa. Dalej wskazuje, że cała polityka w stosunku do Ukraińców koncentruje się w wydziale min. spraw wewnętrznych, na którego czele stoi p. Suchenek, że konfiskowane są ciągle pisma, skonfiskowano również hymn narodowy: „Szcze ne zmerła Ukraina“. System kar jest bardzo rozpowszechniony. Wyznaczono np. karę za uściskanie dziewczyny wieczorem (śmiech na sali).

Poseł Pragier (PPS): Czy za to, że wieczorem?

Następnie przemawiali posłowie **Stypiński** (BB) **i Szczepański** z Wyzwolenia, który porusza stosunki panujące w uzdrowiskach, poczem poseł **Czapiński** odczytuje deklarację w sprawie zajścia na korytarzu, której treść podajemy na innem miejscu.

Na posiedzeniu popołudniowem komisji zabrał głos minister **Składkowski, który odpowiadał na zarzuty, stwierdzając między innemi, że fundusz dyspozycyjny, skreślony przez Sejm został mu przyznany specjalnc uchwałą rady ministrów.**

Oświadczenie to wywołuje niebywałe poruszenie na sali. Przedstawiciele opozycji lewicowej, a nawet niektórzy posłowie prawicy odbywają narady w kuluarach w sprawie zajęcia stanowiska wobec tej sprawy (Szczegóły rewelacyjnego przemówienia min. Składkowskiego oraz przebieg dyskusji nad jego oświadczeniem znajdą czytelnicy na stronie 10tej. — Red.).

KUPON
NA PREMJE „DZIENNICZKA“
Nr. 15.

Co zawiniło gimnazjum białoruskie w Radoszkowicach?

Niezwykle oświadczenie p. wiceministra oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 11 (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji oświatowej. Omawiano wniosek w sprawie zamknięca gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach. Lewica domagała się otwarcia gimnazjum. Głos zabiera wiceminister oświaty p. Czerwiński, który stwierdza cały szereg wad tego gimnazjum, między innemi, ze chodziło tam — wielu Żydów(!)

Poseł Wygodzki: Za czasów Stanisława Grabskiego, gdy była taka dyskusja przybywał osobiście sam Grabski a tu przybywa wiceminister. Jeżeli istniały kiedy braki techniczne w tem gimnazjum to istnieje wytłómaczenie, że utrzymywali je biedni chłopi białoruscy. **Zupełnie natomiast niezrozumiałym jest zarzut, że do gimnazjum uczęszczało wielu Żydów.**

W głosowaniu wniosek lewicy o otwarciu tego gimnazjum upadł. Referat w tej sprawie został przekazany posłowi Strońskiemu (Klub narodowy).

Kryzys w chorobie króla Jerzego

Wiedeń. 27. 11. PAT. Wedle doniesień z Londynu, choroba króla Jerzego przechodzi obecnie stadjum kryzysu. Najmłodszy syn królewski, książę Jerzy, pełniący służbę na jednym z krążowników, został wczoraj odwołany do Londynu.

Teorja i praktyka w walce z religją w Rosji sowieckiej

Walka z religją w Rosji sowieckiej, stanowiąca, jak wiadomo, jeden z głównych punktów programu bolszewickiego, przedstawia się w praktyce zupełnie inaczej, niż w teorji.

Teoretycznie walkę z religją prowadzą nietylko antyreligijne organizacje „bezbożników", lecz i wszystkie lokalne instytucje sowieckie. Duchowni są w Rosji ludźmi, stojącymi poza prawem, są pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego, nakładane są na nich wysokie podatki i najwyższe opłaty za korzystanie z mieszkań w domach komunalnych.

Tak przedstawia się strona teoretyczna walki z religją w Rosji dzisiejszej.

W praktyce walka ta jednak, nie bacząc na trudną sytuację duchowieństwa, nie zawsze kończy się pomyślnie dla strony silniejszej, tj. dla komunistów. Często bardzo z walki tej zwycięsko wychodzą obrońcy religji, zdobywając ponownie utracone pozycje i dyskredytując swych przeciwników w oczach szerokich warstw ludności.

Przyznają to otwarcie sami komuniści, względnie reprezentująca opinję komunistyczną oficjalna prasa sowiecka. Tak np. w jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestij" czytamy, że w pewnej miejscowości w powiecie Kotelniczeskim z okazji poświęcenia nowej ikony św. Mikołaja-Cudotwórcy, władze miejscowe zarządziły powszechny odpoczynek, ustanawiając równocześnie, że wzamian za to pracować się będzie w dniu najbliższego „święta proletarjackiego".

Wypadek ten, wymownie świadczący o fiasku propagandy antyreligijnej w danej miejscowości i o zupełnem ignorowaniu dyrektyw władz sowieckich, nie jest bynajmniej jakimś specjalnym wyjątkiem, bowiem podobne objawy jawnego popierania przez ludność działalności prześladowanego przez władze duchowieństwa są obecnie w Rosji na porządku dziennym. W tych dniach mieli możność przekonania się o tem przedstawiciele prasy sowieckiej, których zaproszono do Centralnego związku bezbożników i zaproszono ich tam z materjałem, ilustrującym wpływy duchowieństwa na aparat sowiecki. Z materjału tego wynika, między innemi, że w niektórych miejscowościach zanotowano już wypadki bezpośredniego oddziaływania duchowieństwa na nastroje wyborców. O perspektywach stale rosnących wpływów duchowieństwa można sobie najlepiej wyrobić pewne zdanie na podstawie faktu, iż w Rosji istnieje dzisiaj 60.000 cerkwi, że działa tam około 300.000 księży i około 100,000 mnichów, żyjących w klasztorach, które dzisiaj oficjalnie nazywają się „artelami gospodarczemi" itd. Z materjału, przedłożonego przedstawicielom prasy sowieckiej, wynika dalej, że przy kościołach prawosławnych istnieją specjalne organizacje młodzieży chrześcijańskiej, organizowane na wzór związku młodzieży komunistycznej. W Moskwie, Leningradzie i Kijowie czynne są ponadto wyższe szkoły teologiczne, kształcące nowych duchownych w myśl dogmatów wiary chrześcijańskiej.

Nie bacząc na wszelkiego rodzaju szykany, duchowieństwo w ZSSR organizuje od czasu do czasu swe zjazdy, na których omawiane są najrozmaitsze aktualne zagadnienia polityczne, interesujące kościół. Tak np. na zjeździe duchowieństwa ukraińskiego omawiano sprawę nauczania religji w szkołach, przyczem postanowiono wystosować na ręce Ogólnoukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego specjalny memorjał, domagający się zaprowadzenia nauki religji we wszystkich szkołach ukraińskich.

Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzony przez działaczy antireligijnych fakt wysłania przez wierzących specjalnej komisji rzeczoznawców na Syberję, celem wyszukania tam odpowiedniego miejsca pod budowę całego miasta religijnego, które otrzymać miało nazwę Ewangielińsk.

Do klasztorów odbywają się w Rosji w dalszym ciągu doroczne pielgrzymki wierzących, zupełnie tak samo, jak miało to miejsce w czasach przedwojennych. Jedną z pielgrzymek takich do klasztoru u podnóża góry Besztau na Kaukazie opisały niedawno bardzo barwnie moskiewskie „Izwiestja".

Niektóre probostwa posiadają obecnie w Rosji własne spółdzielnie, które często są jakgdyby filiami spółdzielni komunistycznych. W ten sposób wewnątrz samych instytucyj sowieckich i organizacyj powstaje obecnie w Rosji zupełnie legalnie swego rodzaju „obrona religiina", popierana częstokroć bardzo gorliwie nietylko przez ludność lecz i przez lokalnych funkcjonarjuszy sowieckich.

Systematyczne załamywanie się frontu antireligijnego przy równoczesnym wzroście wpływów duchowieństwa niepokoi wielce działaczy sowieckich, którzy zastanawiają się obecnie nad tem, w jaki sposób możnaby było najskuteczniej przeciwdziałać żywiołowemu wprost wzrostowi religijności wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej. (Ceps).

Incydent Polakiewicz - Chrucki w sądzie marszałkowskim

Warszawa, 27. 11. (Sin) Dziś odwiedzili marszałka Sejmu posłowie Jeremicz i Chrucki w sprawie zajścia między posłem Polakiewiczem a Chruckim. Sprawa ta została przekazana sądowi marszałkowskiemu.

Program pracy komisji budżetowej

Warszawa, 27 11 PAT. Dziś w gabinecie Marszałka sejmu Daszyńskiego odbyła się konferencja, w której wziął udział przewodniczący komisji budżetowej poseł Byrka oraz wszyscy referenci poszczególnych działów budżetu. Tematem obrad było ustalenie prac komisji budżetowej. Postanowiono, że komisja intenzywnie pracować będzie do 21 grudnia rb., poczem nastąpi przerwa do 11 stycznia. W tym dniu komisja wznosi swoje prace, które winna ukończyć 15 stycznia. Jako termin ostateczny druku referatów i sprawozdań komisji uchwalono dzień 22 stycznia.

Konferencja premjera Bartla z min. Czechowiczem

Warszawa, 27. 11. (AW) Dziś w godzinach przedpołudniowych p. premjer Bartel przyjął ministra Czechowicza i odbył z nim dłuższą konferencję.

Wybory do izby lekarskiej w Warszawie

Warszawa 27 11 (AW) Wczoraj odbyły się wybory do Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej. Według obliczeń prowizorycznych na listę stowarzyszeń lekarskich padła przygniatająca większość głosów tak, iż prawdopodobnie wszyscy kandydaci tej listy wejdą do Izby lekarskiej.

Pp. Drummond i Sugimura w Poznaniu

Poznań. (AW) W dniu dzisiejszym przybyli tu p. Drummond i Sugimura. Zwiedzili oni teren powszechnej wystawy krajowej, a następnie miasto.

Nieszczęśliwy wypadek znanego artysty-malarza

Warszawa, 27. 11. Na stacji Zdołbunowo przechodził przez tory znany malarz Apolinary Kędzierski wraz z żoną. Nagle nadszedł manewrujący parowóz, pod którego koła dostaje się oboje. Żona artysty zmarła niebawem z ran odniesionych, Kędzierski znajduje się w szpitalu w stanie bardzo ciężkim, Kędzierska osierociła trzy córeczki.

U wrót nowego sezonu teatralnego w Warszawie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Nowy teatr kameralny w salach b. teatru „Reduta" — „Peryferje" z dobrem zakończeniem. — „Murzyn Warszawy" — nowa komedja Antoniego Słonimskiego. — Sukces „Wileńczyków". — Teatr „Ateneum"

Znajdujemy się dopiero na początku nowego sezonu, chociaż już koniec listopada i zima tuż u progu. Ale początek sezonu, to jedyna indywidualna, niekalendarzowa data, nie możemy tu więc mówić o specjalnie jakiemś opóźnieniu, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy sobie i kalendarz pozwala na różnego rodzaju ekstrawagancje.

Z radością komunikujemy o znacznem ożywieniu w tutejszym świecie teatralnym. Tamtegoroczny sezon był tak słaby, że mógł zniechęcić do teatru największego jego miłośnika. Prócz oryginalnej „Wojny Wojnie" w reżyserji Schillera, nie mieliśmy prawie żadnego ciekawego przedstawienia. W miejskich teatrach dramatycznych zostały poczynione radykalne zmiany, po których należy się wiele dobrego spodziewać. Dyrekcję objął tu świetny reżyser i pierwszorzędny organizator, Emil Chaberski, z którym współdziała harmonijnie jako kierownik literacki znany krytyk z grupy „Skamandra", Władysław Zawistowski. Ciekawą innowacją będzie otwarcie w salach redutowych (gdzie przed laty grała „Reduta") nowego teatru kameralnego, którego repertuar będą stanowić czołowe utwory współczesne autorów tej miary, co Claudel, Cocteau, Vildrac, Pirandello, Morsellie, a z polskich debjuty sceniczne Iwaszkiewicza i Rybickiego. W Teatrze Narodowym, pozostającym, jak zaznaczyłem, pod tą samą dyrekcją, będzie grany Chestertown, Conrad, a z polskiego repertuaru klasycznego między innemi „Lelewel" Wyspiańskiego i niegrane jeszcze „Podziemia Weneckie" Krasińskiego.

„Teatr Polski" rozpoczął sezon „Przedmieściem" („Periferie") Fr. Langera, w reżyserji Schillera, — przyczem dyrekcja pozwoliła sobie po premjerze na oryginalną innowację, a mianowicie na „amerykańskie zakończenie" utworu, który w założeniu autora ma tragiczne rozwiązanie. W tym wypadku jest jednak owa amerykanizacja bardzo na miejscu i czyni ciekawą sztukę Langera bardziej logiczną. W konstrukcji tego dramatu jest bowiem jeden moment zbytnio naciągnięty: oto bohater, który niechcąco popełnia morderstwo, w poszukiwaniu za sprawiedliwą karą, której mu nikt nie chce wymierzyć, popełnia nowe zabójstwo, aby się wreszcie znaleźć w wymarzonem więzieniu. W inscenizacji Teatru Polskiego, każe Sędzia, będący uosobieniem idealnej sprawiedliwości, nie popełniać bohaterowi nowego morderstwa, lecz w walce o usunięcie tego zła współczesności, które się zwie „Przedmieściem", znaleźć pokutę za swój grzech. Sztuka zdobyła sobie w tej interpretacji, dzięki barwnej reżyserji i świetnej grze zespołu, wielkie powodzenie.

„Teatr Mały" pozostaje nadal sceną wyłącznie komediową. Jako jedną z najbliższych premjer przygotowuje tu reżyser Borowski nową sztukę A. Słonimskiego p. t. „Murzyn Warszawy". Ma to być komedja z życia żydowskiej Warszawy, budzi tem samem zrozumiałe zainteresowanie. Trudno przypuszczać, jaką niespodziankę przyniesie nam ten głęboki i dobry poeta, a natomiast jak często przesadnie surowy krytyk — w tym utworze scenicznym.

Dyrekcja teatrów dyr. Szyfmana wznowiła w bieżącym sezonie swoje specjalne wydanie miesięcznika teatralnego p. tyt. „Teatr", pod redakcją poety J. Relidzyńskiego.

„Wileńczycy" zdobyli sobie szturmem żydowską Warszawę, łaknącą prawdziwej sztuki teatralnej. Po nadzwyczajnym sukcesie „Kidusz Haszem", „Przedmieścia" i „Żądzy", w reżyserji A. Teitelbauma, dawnego członka Trupy Wileńskiej, który obecnie wrócił z Ameryki, przyszła kolej na wystawienie utworu, o którym „wileńczycy" już od dawna marzyli. Chodzi o „Noc na starym rynku", która w inscenizacji Dawida Hermana, stanowi obecnie ewenament teatralny Warszawy. Nawskroś nowatorska reżyserja nie wprowadza coprawda na scenę jakichś nowych zdobyczy, ale operując umiejętnie i harmonijnie staremi, wydobywa z tego utworu całą głębię jego mistycznego realizmu, uwypukla siłę ekspresyjną zawartej w nim satyry. Zupełnie nową oprawę dekoracyjną dla arcydzieła Pereca stworzył Wł. Weintraub, a oryginalną muzykę skomponował młody muzyk, J. Kamiński.

Na zakończenie należy wspomnieć o powstałej tu scenie robotniczej p. n. „Ateneum", mieszczącej się w jednej z najpiękniejszych sal stolicy — w gmachu Związku Kolejarzy na Pradze. Teatr ten, o poważnych ambicjach artystycznych, wystawia obecnie — „Śluby" Artura Górskiego.

Henryk Adler.

Dziś we środę, dnia 28 b. m. wielka premjera w Kinie „SZTUKA“ - Najnowsze fenomenalne arcydzieło filmowe „UFY“ genjalnego reżysera **Joe Maya** twórcy „Hrabiny Paryża“ i „Grobowca Indyjskiego“ **Powrót z niewoli**
Pieśń miłości, cierpienia i szczęścia. Arcyfilm ten jest pionierem nowego stylu gry, techniki i reżyserji kosztował miljony! - W głów. rol. tej miary artyści jak:
Gustaw Froelich niezrównany amant — **Dita Parlo** nowa gwiazda odkryta przez Joe Maya — **Lars Hanson** bożyszcze kobiet
Miłość! - Tęsknota! - Grzech! - Twórczy duch - ludzki genjusz - gigantyczny wysiłek - stworzyły to wspaniałe arcydzieło filmowe, które wszyscy zobaczyć muszą!

Pobyt prezydenta Nachuma Sokołowa w Krakowie

Kraków, 28 listopada

Żydostwo Krakowa miało wczoraj piękny, radosny dzień, mogąc powitać w naszem mieście Nachuma Sokołowa, prezydenta Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej. Dostojny gość mimo zaabsorbowania nawałem zajęć, przyjął zaproszenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i spędził kilka godzin z przywódcami ruchu sjońskiego naszej dzielnicy, a w szczególności ze swym serdecznym przyjacielem posłem Drem Thonem. Krótki czas pobytu czcigodnego przywódcy oraz fakt, że niemal w ostatniej chwili dowiedziano się o przyjęciu przez prez. Sokołowa zaproszenia do Krakowa, nie pozwolił na zorganizowanie uroczystego powitania na większą skalę. Niemniej jednak przyjęcie, zgotowane drogiemu gościowi przez żydowski Kraków, a w szczególności przez szerokie sfery sjońskie, było nad wyraz serdeczne i gorące, świadcząc o wielkiem oddaniu i uwielbieniu, jakiem niestrudzony nasz bojownik słusznie zwany ministrem spraw zagranicznych naszego ruchu, cieszy się w szeregach żydostwa polskiego, którego jest wiernym synem i znakomitą chlubą.

Powitanie na dworcu

Na powitanie czcigodnego gościa zebrały się na dworcu liczne rzesze żydostwa krakowskiego. Wśród obecnych zauważyliśmy posła Dra Thona, prezesa gminy żydowskiej Dra Landaua i wiceprezesa Dra Fischlowitza, prezesa Związku Stowarzyszeń „Bnej-Brith“ w Polsce Dra Adera i gen. sekretarza Dra Filipa Landaua, prezesów Stowarzyszenia Kupców pp. Schechtera i Spirę, członka Sjońskiego A. C. Joachima Neigera z Tarnowa, prezesa Egzekutywy Org. Sjońskiej Dra Schwarzbarta, z członkami Egzekutywy, reprezentantów org. „Mizrachi“ pp. Dra Bulwę, Horowitza i Stambergera, prezesa org. „Hitachdut“ Dra Terlę, reprezentantów org. „Poalej-Sjon“, przedstawicielki „Wizo“ pp. Süsskindową, Dr. Stillerową i Silbersteinową, im. Tarbutu p. Walkowskiego, przywódców naszego ruchu pp. Dra Wahrhaftiga, Dra Hilfsteina, Dra Feldbluma i in., przedstawicieli wszystkich organizacyj i instytucyj sjonistycznych stowarzyszeń młodzieży, związków sportowych itd.

Kiedy w drzwiach wagonu ukazała się czerstwa, tak sympatyczna twarz naszego drogiego przywódcy, okrzykom na jego cześć nie było końca. Rozentuzjazmowane tłumy zaintonowały „Hatikwę“, wśród brzmienia której czcigodny gość po serdecznem przywitaniu się z posłem Drem Thonem przeszedł wraz z towarzyszącą mu córką p. Dr. Celiną Sokołow do salonu recepcyjnego na peronie dworca. Tu przed stawili się prez. Sokołowowi przedstawiciele gminy żydowskiej i Stow. „Bnej Brith“.

Imieniem gminy żydowskiej przemówił wiceprezes Dr. Fischlowitz, zapewniając znakomitego gościa, że mająca wielką przeszłość żydowska gmina krakowska żywo zajmuje się wszelkiemi przejawami życia żydowskiego.

Prezes Bnej Brith Dr Ader wyraził radość z możności powitania zasłużonego wodza wielkiej idei, która stała się wspólną własnością całego żydostwa, idei odzyskania Ziemi świętej i stworzenia w niej żydowskiej siedziby narodowej. Zarazem prezes Dr. Ader powitał czcigodnego gościa jako członka Bnej Brith.

Mowa prez. Sokołowa

Prezydent Sokołow podziękował w polskiem przemówieniu za powitania, wywodząc m. in.: Jestem głęboko wzruszony z powodu pobytu w Krakowie. Przyjazd do Krakowa nie znajdował się wprawdzie w ramach mej obecnej podróży, lecz nie mogłem nie skorzystać ze sposobności zawitania bodaj na parę godzin do Krakowa. Jest to objaw prawdziwego sentymentu, jaki żywię do tego prastarego grodu, miasta, skąd światło nauki i wiedzy promieniało daleko i szeroko, miasta tysiąca pamiątek i wspomnień, siedziby wielowiekowej gminy żydowskiej, grodu, z którego i mój ród się wywodzi. Kraków, to miejsce, do którego odnieść można piękne hebrajskie powiedzenie: „miasto, w którem wszystko się znajduje: piękna przeszłość i teraźniejszość i dążenie do jasnej przyszłości.

Należę do ludzi miłujących atmosferę zgody i pragnących wyrównania różnic, jakie nas dzielą. Kiedy spoglądamy w przeszłość żydostwa krakowskiego, widzimy piękny obraz solidarności żydostwa, choć i w niem w przeszłości z pewnością nie brakło różnic. Widocznie więc różnice te nie są czemś trwałem i ważnem, a istotnem jest to, co nas łączy. Mowca z radością wita serdeczną atmosferę, w jakiej znalazł się w Krakowie i wyraża nadzieję, że może już w niedługiej przyszłości będzie mógł zawitać do drogiego Krakowa z prawdziwą wizytą.

Uroczyste powitanie w Org. Sjońskiej

Z dworca kolejowego udał się czcigodny gość wśród szpaleru entuzjastycznie witających go tłumów publiczności do lokalu organizacji sjonistycznej przy ul. Stradom, gdzie zebrali się w komplecie członkowie Rady centralnej Org. sjońskiej oraz władze partyjne wszystkich frakcyj i ugrupowań. Dostojny gość zajął miejsce na podwyższeniu obok prezesa posła dra Thona, który przywitał go serdecznem przemówieniem hebrajskiem, podnosząc olbrzymie historyczne zasługi i znaczenie prez. Sokołowa dla naszego ruchu. Mowca wita czcigodnego gościa, jako nauczyciela i wodza narodu żydowskiego, wyrażając radość z powodu tak drogich odwiedzin. Również wita poseł Thon p. Dr. Celinę Sokołow, będącą niejako „szomeret“ swego wielkiego ojca.

Imieniem organizacji „Mizrachi“ przemówił rabin Krieger, imieniem organizacji Hitachdut Dr. Terlo imieniem org. Poalej Sjon prawicy p. Friedberg. Wszyscy mowcy w gorących słowach witali czcigodnego gościa, wyrażając radość z powodu jego przyjazdu do Krakowa, poczem prezes Egzekutywy Dr. Schwarzbart zapewnił dostojnego przywódcę, że ruch sjonistyczny na naszym terenie rozwija się w harmonji, bez tarć wewnętrznych. Zarazem Dr. Schwarzbart zwrócił się do prezesa Sokołowa z prośbą by Egzekutywa Światowej Organizacji Sjońskiej zajęła się bliżej kwestią zjednoczenia ruchu sjońskiego na terenie Polski.

Na słowa powitania odpowiedział prezes Sokołow głębokiem, wyczerpującem i pięknem przemówieniem, w którem naszkicował obecną sytuację w sjonizmie i widoki naszego ruchu w najbliższej przyszłości. Streszczenie mowy czcigodnego gościa, przyjętej przez zebranych długotrwałemi, burzliwemi oklaskami, podamy w jutrzejszym numerze. Uczestnicy zebrania zgotowali prez. Sokołowowi serdeczną, żywiołową owację, poczem odśpiewali wśród podniosłego nastroju Hatikwę.

Po zebraniu udał się prez. Sokołow z córką w gronie towarzyszy na obiad. Popołudniu podejmowany był dostojny gość przez państwa Thonów, gdzie złożył wizytę m. in. także prezydent gminy żydowskiej p. Dr. Landau. Wieczorem pociągiem gdańskim, opuścił prezydent Sokołow wraz z córką Kraków, żegnany na dworcu serdecznie przez liczną rzeszę towarzyszy.

RĘKAWICZKI damskie, męskie, dziecięce największy wybór: **A. BROSS**, Kraków, **Florjańska 44. — Wyborowe gatunki, — niskie ceny.** 3266 er

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera.

42) Ciąg dalszy

Murzyn Rep był niemal jeszcze chłopcem. Opowiadał stale, że nie ukończył jeszcze 18 lat i że dlatego nie wolno go stracić na elektrycznem krześle. Ale według dokumentów był starszy, wobec czego sąd nabrał przekonania, iż jest już w wieku, w którym może umrzeć. Murzyn wmieszany był w sprawę napadu na jedną z białych dziewcząt, którą — wciągnąwszy w piwnicę — zgwałcił i udusił. Kiedy ujęto murzyna, rozdrażniony tłum chciał go zlynchować. Tylko z wielkim trudem udało się policji uratować murzyna z rąk dzikiego plebsu. Toteż, stawiwszy murzyna przed sąd przysięgłych, nie zadawano sobie wiele trudu by stwierdzić, czy biała dziewczyna istotnie była tak niewinna, jak to przedstawiał oskarżyciel w przeciwieństwie do murzyna, który twierdził, że ona go urżekła, że zabrała mu wszystkie pieniądze jakie zarabiał, a zabawiała się z innymi Rep nie miał pieniędzy na wzięcie adwokata, a obrońca wyznaczony z urzędu, był dopiero praktykującym adwokatem i mało dbał o to, czy Ameryka będzie miała jednego murzyna mniej. Murzyn nie miał nikogo ze swoich przy sobie. Przybył z południa, nie wiedząc nawet, czy rodzice jego żyją, czy też umarli. Papiery, jakie posłano do miejsca jego urodzenia, by zbadać tam właściwy wiek skazanego, nie wróciły jeszcze. Z tego też powodu wmawiał sobie Rep, że będzie ocalony z powodu młodego wieku.

Z murzynem tym zaprzyjaźnił się Stown bardziej, niż z wszystkimi innymi towarzyszami śmierci. Może dlatego, że arystokratyczny wiceprezydent Banku Komercjalnego czuł się tak samotny i opuszczony, jak ów murzyn. Zupełnie podobnie jak Rep, niema również i Stown nikogo, ktoby się ujął za nim. Kiedy Stown poznał murzyna, wszczął z nim taką rozmowę:

— No, Rep, czy nadeszły już papiery z Atlanta?

— Nie jeszcze, boss (murzyn nazywał Stowna „boss“ zupełnie tak, jakby go nazywał będąc na wolności). Ale z pewnością nadejdą! W Atlanta wszystko jest napisane.

— Z pewnością nadejdą, Rep. Być może że już nadeszły, ale chowają je przed tobą do ostatniej chwili. W ostatniej chwili, kiedy będą już mieli poprowadzić cię na elektryczne krzesło — nadejdzie ułaskawienie gubernatora.

— Ma pan słuszność. Wszyscy mówią tak. Naczelnik więzienia też mówi tak, ale trudno czekać. Bóg wie — ciężko żyć w rozpaczy. Wierci to za dnia i w nocy, niby ból zęba.

— Trudno, takie już przepisy — pocieszał go Stown.

— Złe przepisy — odparł murzyn.

— Tak, kiepskie ustawy.

— A z panem, jak się ma rzecz, boss?

— Sam o tem nie wiem, Rep.

— No, co do pana jestem już zupełnie spokojny. Pan nie pójdzie na elektryczne krzesło.

— Dlaczego myślisz tak, Rep?

— Matka pańska nie pozwoli, by pana stracono.

— Matka moja nie żyje już.

— W takim razie żona pańska. Jest pewnie piękną młodą kobietą. Kiedy ona stanie przed gubernatorem i pocznie płakać, z pewnością natychmiast podpisze ułaskawienie. Powiadają, że gubernator nie może się oprzeć łzom kobiety. Gdybym jat miał żonę, któraby płakała za mną przed gubernatorem, byłbym pewny, że zostałbym przy życiu.

— A myślisz Rep, że opłaca się to? — zapytał Stown murzyna.

— Ja myślę tak, boss: Opłacać się nie bardzo opłaca, ale różnica w tem: skoro żyjesz, masz jeszcze „chance“ ale kiedy umarłeś, niemasz już nadziei. To w tem różnica!

— Tak, Rep masz słuszność. Bądź tylko dobrej myśli.

— Dzięki ci, boss. Niech pan też będzie dobrej myśli!

Podali sobie ręce i rozeszli się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rok I. Nr. 15

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 28 listopada 1918
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

Wieczorne przechadzki

Pogadanki z naszych dziejów.

Osoby: ojciec (o), syn (s)

Elisza.

O: Opowiem ci synu legendę o proroku Eliszy.

S: Dobrze ojcze, słucham.

O: Było to za czasów, kiedy po ziemi naszej chodził wielki Eliasz.

S: Czy to ojcze ten, który odwiedza nasze domy w sederowe wieczory?

O: Tak, synu. — Otóż w owym czasie był już Eliasz siwiuteńkim starcem. Szukał godnego zastępcy, któryby, jak on, słowo Boże i miłość roznosił po ziemi izraelskiej. Razu pewnego o świcie ujrzał czerstwego wieśniaka idącego za pługiem. Taka świeżość biła z jego postaci i takie ogromne upojenie pracą, że przystąpił doń wielki nasz prorok i zarzuciwszy nań płaszcz swój, uczynił go swym uczniem. Odtąd dzielili wspólną dolę i niedolę, obchodząc wsie i miasta ze słowem Bożem i miłością.

Zdarzyło się, że po wielu dniach wspólnej wędrówki znaleźli się obaj na polu, gdzie zaskoczyła ich burzliwa noc. Do najbliższego osiedla było bardzo daleko. Tymczasem niebo łyskało wężami błyskawic, dudniło grzmotami, jakoby zbliżał się świata kres..

Strwożony Elisza, przytulił się do mistrza i patrzył w jego głębokie, miłujące oczy. Eliasz stał prosto, nieruchomo, a oczy w zachwyceniu serdecznem skierował ku Niebiosom, w pożarach błyskawic stojącym.

Elisza drżał.

Wtem pochylił się mistrz nad uchem Eliszy i wyszeptał mu głosem gorącym i świętym: „Oto przyzywa mnie Bóg. Na skrzydłach płomienistych tej burzy ulecę w zwyż, tam... gdzie za chwilę rozsypią się duże, błyszczące gwiazdy.

Błogosławię cię Elisza! Błogosławię wargom twoim, by kwitły świętemi słowy miłości; sercu twojemu błogosławię, by kochało, by pełne było słodyczy miłowania, jako pełnemi są ule miodu Ojczyzny naszej. Błogosławię cię całego, Eliszo! Służ narodowi naszemu i tej wielkiej naszej ziemi, jako ja dotychczas służyłem"!

Pamiętaj... pamiętaj!...

W zachwyceniu duszy swojej widział Elisza mistrza, jak na skrzydłach huraganu błyskawicowego ulatywał w górę.,. w górę...

A gdy znikł mu z oczu, uczyniła się wielka cisza, a niebo zakwitło miljardami błyszczących gwiazd...

— — — — — — — — — —

Jak Elisza wypełnił rozkaz mistrza, usłyszy syn mój na następnej przechadzce. Dobrze?

S: Dobrze, tatusiu.

Maurycy Schimel.

Sokół

Sokół ranny umiera hen w trawie...
Ziemię szarpie w szalonej rozpaczy,
Wzrok podnosi zamglony, żebraczy
W dal, gdzie płyną z swą pieśnią żórawie,
Hej sokole! tyś dumny i górny,
Coś pogardzał piosenką tęskniącą
Z słabych piersi żórawich płynącą,
Pomnisz lot twój wysoki, podchmurny?
Hej sokole! choć ciało twe krwawi
Podnieś wzrok swój zamglony ku górze
Gdzie szczyt śnieżny zatraca się w chmurze,
Gdzie nie sięga wzrok słabych żórawi!
Sokół ranny umiera hen w trawie...
Podniósł w górę wzrok słaby, gasnący
Na szczyt śnieżny gdzieś w chmurze tonący
A pieśń tęskną wznoszą żórawie.

L. E.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

„Odważny" Stefek

Stefek był wielkim tchórzem, ale to nie przeszkadzało mu zupełnie przechwalać się wobec tych, którzy go tak dobrze znali, jak naprzykład tatuś i mamusia, że jest bardzo odważny.

Mamusia Stefka zachorowała i Stefek przeprowadził się na kilka dni do wujostwa.

Ponieważ Stefuś chodził już do czwartej klasy, uważał, że należy koniecznie zaimponować swoim kuzynkom, Felusi i Hani, które były przecież młodsze od niego o całe dwa lata.

Opowiadał dziewczynkom cuda o swojej wielkiej odwadze. Niczem było dla niego wyratowanie kogoś z płonącego domu drobnostką rozpędzenie bandy złodziei, która się pono kiedyś zakradła do domu rodziców, a zupełnie błahą rzeczą dla jego odwagi było wstrzymanie koni, które poniosły i pędziły na oślep przez ulice...

Dziewczynki z nabożeństwem przysłuchiwały się opowiadaniom Stefka i... wierzyły.

Aż raz... w nocy, kiedy cały dom spał, zbudził wszystkich przeraźliwy krzyk Stefka.

Wszyscy się zerwali. Na łóżku siedział Stefek biały, jak płótno i drżał jak liść.

Palcem wskazywał w stronę kuchni i ledwo wykrztusił:

— Tam, tam ktoś jest... słyszałem straszny huk.

Wszyscy, ciocia i wujcio i dziewczynki, pospieszyli do kuchni.

I co zobaczyli?

Kotek, czarny Murasek, gospodarował na stole, na którym stało kilka garnków i jeden z nich zrzucił na kamienną posadzkę.

...A nasz Stefuś, który rozpędzał złodziei i rzucał się ku rozhukanym koniom, zaszył się głęboko w poduszki łóżeczka i nie miał odwagi podnieść głowy z pod kołdry.

— A wiecie, co było najzabawniejsze? — A wiecie, co było nazajutrz?

Tatuś i mamusia Felusi i Hani zabronili wprawdzie śmiać się dziewczynkom ze Stefka, ale wierzcie mi, nikt mimo najlepszych chęci nie mógł się powstrzymać od śmiechu. Nawet tatuś i mamusia się śmiali.

Dzisiaj Stefuś jest już dorosły. — Wyleczył się już dawno z wady samochwalstwa i... tchórzostwa i sam nieraz chętnie opowiada o nocnej przygodzie z kotkiem i śmieje się przy tem tak serdecznie, jak się wtedy śmiali wujcio, ciocia, Felusia i Hania.

Blanka Hollaendrowa.

Skarga wrony

„Dlaczego nie śpiewasz tak ładnie, jak skowronek?" zapytała dziewczynka wrony, kraczącej na drzewie. „Jesteś nieładna, nie potrafisz tak śpiewać i pląsać jak inne ptaszki. W niczem im nie dorównujesz".

Po tych słowach dziewczynki smutek ogarnął wronę. Zdawało się jej dotychczas, że śpiewa tak pięknie, jeśli nie piękniej, niż inne ptaki. Zaczęła się więc skarżyć na swój los.

„To prawda, że nie umiem śpiewać jak skowronek, ale za to wołam, krzyczę głośno, staram się jak mogę najlepiej. Nazywasz mnie nieładną. Cóż temu jestem winna. Natura mnie taką stworzyła. Czyż naprawdę w mem krakaniu niema nic pięknego? Czyż w mojej mocy jest dorównać innym?"

Wrona smutnie zwiesiła głowę. Dziewczynka się zawstydziła.

„To prawda. Co ona temu winna", pomyślała. Kracze, bo inaczej nie umie. Czyż jest przez to gorszą od słowika, który się bez swej zasługi urodził śpiewakiem, albo od szczygła, którego natura pięknemi barwami obdarowała. Im wszystko z łatwością przychodzi".

„Przebacz mi wrono", zawołała, „masz słusz-ność, byłam wobec ciebie niesprawiedliwą. Trzeba innych sądzić nie wedle ich wyglądu, ale wedle ich rzetelnych usiłowań".

B-a (Szomereth).

Wiadomości szkolne

Srulek Kuntz (Stary Sącz) donosi: Dnia 31 października odbyły się u nas w szkole wybory na wójta i radnych naszej klasy. Wybory odbyły się w ten sposób: Cała klasa wybrała komisję z trzech członków. Komisja ta wyznaczyła dwunastu z pośród nas, których wybieraliśmy większością głosów do rady gminnej. Podczas wyborów roiło się w naszej klasie, jak w ulu. Byliśmy wszyscy z wyboru wójta bardzo zadowoleni i oklaskiwaliśmy nowowybranego, który nam wszystkim fundował czekoladę. Chciałbym wiedzieć, czy w innych szkołach podobnie się urządzają. Założyliśmy również wspólną kasę na wydatki szkolne. (Czy sprawiliście już sobie kartki składkowe K. K. L.?).

Hilda Riemerówna (Stary Sącz) pisze ze szkoły: Dnia 11 listopada jako w 10-tą rocznicę niepodległości Polski, kazała nam nasza Pani, aby każda zrobiła sobie jakieś piękne postanowienie, któreby potem w czyn wprowadziła. Na godzinach robót czytamy zwykle „Płomyk" albo książkę. Teraz przeczytałyśmy powieść p. t.: „Dwaj Rymszowie", którą przerobiłyśmy jako lekturę.

Anita Reichman (Tarnów) podaje szczegóły o gminie: Wszystkie członkinie gminy muszą stosować się do statutu gminnego, w przeciwnym razie ponoszą kary, przeważnie pieniężne. Co wtorek odbywają się posiedzenia, na których czytamy różne rzeczy naukowe, następnie odbywa się dyskusja w obecności gospodyni klasy. Niższe klasy mają sklepik, bądźto z cukierkami, bądź z przyborami szkolnymi.

Mania Schenkelówna (Przemyśl): Z okazji obchodu 10-letniej rocznicy powstania państwa polskiego odbył się u nas uroczysty wieczór w sali Sokoła o godz. 5 po południu. Wieczór rozpoczął się odśpiewaniem hymnu państwowego. Następnie przemawiał p. profesor i jedna z uczenic. Drugą część programu stanowiły obrazy z „Legendy" Wyspiańskiego. — Pierwszy obraz przedstawiał śmierć Kraka; drugi obronę dworzyszcza; trzeci radę Śmiecha; czwarty odparcie Rytygiera; piąty dar Rusałek; szósty wreszcie: „Leży Wanda w naszej ziemi..." Potem nasza klasa wygłosiła chóralnie deklamację „Pozdrowienie polskiego morza". Uroczystość zakończył chór odśpiewaniem pieśni „Wszystko co nasze".

Dzieci! A cóż z naszemi kartkami składkowemi F. N. Czy wszystko ma się skończyć na słowach? Czy tak bardzo trudno o to, aby uczenica czy uczeń uzbierali 20 marek po 5 gr. i wypełnili kartę? Macie na tę czynność nawet miesiące czasu. Wysiłek bardzo mały w porównaniu z satysfakcją i zadośćuczynieniem, że się spełniło święty obowiązek. Mamy pewną nadzieję, że następna poczta przyniesie nam wiele wiadomości w kierunku realizowania naszego planu. Sprawa jest tem łatwiejsza, możecie to uczynić, wybierając administratora i skarbnika.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Ben Zeew: Nie, niestety czasopisma takiego niema, istnieją tylko pisemka w ramach poszczególnych organizacyj. Może kiedyś, gdy „Dziennik" się powiększy, będziemy mogli spełnić Wasze życzenia.

S. L. (Kraków): Czy już się poprawiłaś?

Mania Kempler: Tłumaczenie możesz przysłać. Staraj się pilnie uczyć, abyś mogła także trudniejsze ustępy tłumaczyć.

B. Halbreich: Nie pisz listów Twych w pośpiechu, o ile nie masz czasu, lepiej będzie, jeżeli odłożysz pisanie na później. Staraj się pokonać ortograficzne i gramatyczne błędy. Ucz się pilnie języka hebrajskiego, pewno będziesz kiedyś szczęśliwy z tego powodu.

Tulek Fuss: Chętnie wyślemy Ci nagrodę w języku hebrajskim. Będzie nam doprawdy bardzo miło, jeżeli i inne dzieci będą prosiły o nagrodę w języku ojczystym.

Kamyczek: Dziecko kochane, mamy ochotę pogładzić twoją ciemną głowę i wsączyć Ci w młodą duszę trochę pogody i optymizmu życiowego. Wierszyk twój jest dobry. — umieścimy go. Może w tym kierunku coś zrobisz. Staraj się opanować ten niezrozumiały wprost pesymizm, który jest czasem nawet bardzo wygodny, bo powiedzieć sobie możemy, że najlepiej jest próżnować. Gdyby choć tylko część ludzi myślała tak jak Ty, cały świat i jego kultura stanęłyby w rozwoju

Abraham Mussler: Niestety, nie mamy sztuczki odpowiedniej dla dorosłych.

Róża Blattówna: Bardzo dobrze zrobiłaś, wybierając ten zawód, mimo to jednak powinnaś dalej pra-

cować nad sobą, przedewszystkiem starać się o poprawny styl polski i niemiecki. Czy pobierasz też lekcje stenografji, jest to bardzo ważny i popłatny przedmiot.

Palestyna E.: Trudno bardzo o listowną odpowiedź ze względu na stosunki, wśród których żyjesz. Staraj się rzeczywiście pozostać do świąt Pessach. Staraj się zapisać do org. chalucowej, to będzie najlepsza droga dla Ciebie. W sprawie nauki języka hebrajskiego, zwróć się do p. Reginy Gurfein, jest świetną hebraistką i będzie Ci mogła poradzić. Adres R. G. z list. p. N. Silbermana, Kraków, Sebastjana 27, III p.

Adolf Statter: Cieszymy się, że nagroda sprawiła Ci przyjemność.

Kwucah Lahaw: Mylicie się. „Dzienniczek" ma bardzo mało czasu; myśli także wiele i zastanawia się nad tem, aby Was zbliżyć najbardziej ku temu co piękne i dobre w narodzie, aby w Was wykształcić wolę dla prawdziwie ofiarnej pracy dla Erec, dla narodu. O jakie artykuliki Wam chodzi? Jak podzieliłyście się na same urzędy, a jednak jest was przecie tylko osiem, dlaczego tak mało?

Anita R.: Czy czytałaś także prace innych autorów żydowskich? Czy czytasz w oryginale? Powinnaś się starać o to, literatura żydowska jest tak piękna, że czytanie stokroć trud Ci wynagrodzi.

Selig Beck: Tłumaczenie niezłe, niektóre usterki językowe poprawimy. Owszem, przyślij coś z rzeczy Friszmana. Po zamknięciu konkursu okaże się, które tłumaczenia będą drukowane.

M. Joseisberg: Tak, teraz bardzo ładnie. Umieścimy.

Sulamith: Masz dobry styl. Zarzucamy Ci tylko pewną rozwlekłość i sentymentalizm, który jest zresztą cechą Twego wieku. Z nadejściem nocy jest ładne i nastrojowe, ale musi poczekać na lato. „Djalog o życiu" byłby lepszy, gdybyś go skróciła do połowy. Pamiętaj o tem, że dzieci nie wolno nużyć i że nie doczytają nawet najlepszej pracy, jeśli nie jest zajmująca.

P. F.: Ładne, świadczy o talencie poetyckim. Proszę zmienić część środkową, która traci cechy poezji i raz jeszcze przysłać.

Mania Schenkelówna: Nie możemy umieścić wśród prac konkursowych, dopóki nie podasz autora tłumaczonego ustępu i dzieła, skąd go wzięłaś. Nadeszlij wkrótce.

B. Fogelwanżanka: Łamigłówka dobra.

„17-letnia Nina": Musisz pracować nad wyrobieniem swego chwiejnego charakteru. Jesteś przewrażliwiona i stąd ta silna reakcja. Chodź jak najmniej do kina, nie czytaj tyle powieści. Przeczytaj koniecznie Tomasza Carlyle'a „Pracuj i nie trać nadziei", ale powoli i uważnie, a potem nam napisz. Na przewrażliwienie jest sport najlepszem lekarstwem.

E. Engelberg: Dlaczego posyłasz zagadkę podobną do ostatnio umieszczonej? Tak prędko nie będziemy mogli umieścić.

B—a (Szomereth): Kłamstwo jest zawsze najgorszą drogą. Powinnaś raczej zebrać wszystkie siły, aby się uniezależnić, usamodzielnić, a wtedy z całą energją oddać się pracy dla narodu. Lepiej odłożyć na przyszłość swe plany, niż wykrętami zdobywać dla siebie kradzione chwile. Napisz nam, ile masz lat i czem się z zamiłowaniem zajmujesz. Wcale nie bierzemy Ci za złe, że się „rozgadałaś", cieszymy się, że masz do nas zaufanie. Do „Dzienniczka" piszą małe dzieci i dorośli ludzie, każdy, kto ma coś ciekawego do powiedzenia.

Syda Engelberg: Będzie w swoim czasie umieszczone.

Rózia Reichcówna: Czy nie znasz żydowskich kompozytorów?

R. Kuntzówna: Dobrze, ale musisz dosyć długo czekać na umieszczenie.

Fryda Lebenkerówna: Bardzo dobrze tym razem. Skoro się tylko skończy zapas dawniejszych zagadek, chętnie umieścimy.

Bochnia. O ile sobie przypominamy, w jednym z pierwszych numerów „Dzienniczka" został podany dokładny spis czasopism i gazetek. Powtarzamy w przybliżeniu. W jęz. polskim wychodzi „Chwilka", dodatek dwutyg. przy „Chwili", Lwów, Podwale 3. „Mały Przegląd", dodatek tygodniowy przy „Naszym Przeglądzie", Warszawa, Nowolipki 7. Iskry, Płomyk — Warszawa. Czasopisma w języku hebrajskim zapoda i wyśle księgarnia „Ewer", Warszawa, Ben Arci. Iton Katan, Szibolim, Eden.

P. Jakób Horain z Berlina donosi nam, iż na cmentarzu krakowskim pochowano onegdaj małą Orę Friedberg, córeczkę matki Chainey, która przyjechała z słonecznej Ojczyzny w odwiedziny do rodziców. Prosi o wspomnienie dla słodkiej szczebiotki języka hebrajskiego, której zabrakło słońca palestyńskiego.

KRONIKA „DZIENNICZKA"

Setna rocznica śmierci Schuberta. Kto z Was nie zna pięknych, rzewnych, melodyjnych pieśni sławnego muzyka Franciszka Schuberta? Gramy jego śliczne utwory liryczne i nie myślimy nigdy o tem, jak żył ten genjusz, z jakich przejść i cierpień zrodziły się twory jego ducha. Nie wiemy nawet o tem, że prócz pieśni stworzył kilka oper, symfonij, wiele uwertur, a gdy ogarniemy okiem olbrzymie dzieło jego życia, dziwimy się, że w 32 latach mógł tak wiele dokonać. Ciężkie to było życie. Prócz garstki wiernych przyjaciół nikt nie doceniał dzieł jego. Tworzył w samotności i nędzy. Nie miał często papieru nutowego, aby móc zapisać nagle zrodzone dzieło natchnienia. Dziś zachwycamy się jego utworami i nie możemy pojąć, jak człowiek, któremu los zesłał tyle rozczarowań i goryczy, potrafił się zdobyć na tyle wiośnianej pogody i obdarzyć nas takiem bogactwem melodyj, które niejednego pocieszają w strapieniu i podnoszą na duchu w chwili zwątpienia.

ZABAWKI JAKO PODARUNKI NA CHANUKĘ poleca Kunstgewerbestube, Breslau, Goetherstrasse 11. Zabawa w „dreidel" (Trendespiel) wesoła i zajmująca dla małych dzieci, z czekolady. Kolorowa Menorah z drzewa, specjalnie wykonana dla małych przyjaciół pięknego święta Chanukah. Gra towarzyska „Menorah" — odpowiednia dla starszych dzieci.

—o—

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

Ułożył I. Liebermann.

1. ? — — — —	1. Rzeka w Afryce.
2. ? — — — —	2. Potęga morska.
3. ? — — — —	3. Imię męskie.
4. ? — — — —	4. Duchowny.
5. ? — — — —	5. Przysłówek.
6. ? — — — —	6. Nauka o moralności.
7. ? — — — —	7. Podpora.
8. ? — — — —	8. Zawód.
9. ? — — — —	9. Król żydowski.
10. ? — — — —	10. Kraj w Azji.
11. ? — — — —	11. Sztuka czarodziejska.

Z liter: 11 a, b, 3 d, 3e, f, 2 g, 4 i, 3 j, 4 k, 3 l, m, 4 n, 5 o, 3 r, 2 s, 3 t, w, y — ułożyć wyrazy o wyżej podanem znaczeniu tak, aby litery, oznaczone znakiem pytania, czytane z góry na dół, dały nazwę wsi dzieci w Palestynie.

ZAGADKA MATEMATYCZNA

Ułożył I. Liebermann

Pewien chłopak miał pewną ilość pomarańcz. — Przyszedł do niego kolega i prosił go, by mu dał połowę i pół pomarańczy. Przyszedł drugi i prosił go, ażeby z pozostałej części dał mu połowę i pół pomarańczy. Przyszedł trzeci i prosił go, ażeby z tego, co zostało, dał mu połowę i pół pomarańczy. Ile miał ten chłopak pomarańcz, jeżeli mu nic nie zostało i nie musiał rozdzielać pomarańcz na połowę?

ROZWIĄZANIE ZADADEK Z NRU 14-go.

Łamigłówka: 1. Kamerun. 2. Olszyna. 3. Telefon 4. Eugenja. 5. Lombard. 6. Muskuły. 7. Andacht. 8. Agryppa. 9. Renifer. 10. Ameryka. 11. Wenecja. 12. Ignotus. Całość: Kotel Maarawi.

Rozsypanka:

K o r a n
O b o r a
R o w e r
A r e n a
N a r a z

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z N-ru 13-go NADESŁALI:

Ben Zeew, Natek Birman, B. F. E. Engelberg, R. Rechówna, Srulek Kuntz, Helena Feder, Rózia Sternówna, Fela Adlerówna, Fryda Sch., Chiel Hirsch, Mania Kempler, Gusta Dawidsohn, Dawid Kerner, Renia Brandes, Blimcia Vogelfang, Micia z Trzebini, Irena Grünberg (Tarnów), Ryfka Ringerówna, Mania Schenkelówna.

ROZWIĄZANIE Z N-ru 14-tego NADESŁALI:

Erna Landau, Irena M., Monek Lachs, Niusiek Beim, Genia A., Blanka P., Regina Tobias (Milówka), Leopold Rossthal, Mania Schenkel, Jerzy Landau, Lusia Sandberg, Wienerówna M., D. Freilich, Regina Briefel, Franciszek Śmiech, Ewa Gruberówna, Sala Anisfeld, Mania Klibanów, Jochcia Gotzlerówna i Lusia Żenirer, Malwina Frisch (Tarnów), Frydzia Goldwasser, Nusia Honig, Edzia Korngold, Berta Wexnerówna, Aia Arnold, Zosia Zucker, Sala Entenberg.

Wynik losowania będzie ogłoszony w następnym, chanukowym numerze.

KRZYŻÓWKI NADESŁALI:

B. Fogelvang, Rózia R., Ernusia E., Sala B., Fryda Schenker, Adolf Stotter, R. Kuntzówna, Genia Propst, Eta Eisenbach, Irena Mahlerówna, Genia Anglister, Blanka Pinterówna, Kwuca „Chejruth" (Chrzanów), Mussler Abraham, Ewa G. (Strzyżów), E. Engelsberg, Feliks Weissberg, Izio Treibicz, Hermina Silberfeld, Hildsia Riemerówna.

Edzia K.

NASZ KONKURS.

Ben Zeew podaje, że najbardziej znanymi pisarzami są mu: Lew Tołstoj, Henryk Sienkiewicz Szalom Alejchem. **Edzia Korngold: Henryk Sienkiewicz**, Eliza Orzeszkowa, Maria Rodziewiczówna.

Termin przesyłania prac konkursowych kończy się z dniem 1 grudnia.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 28 listopada

Kraków (665 m) 11'56 Komunik. 12'10 Gramofon. 15 Komunik. 16'30—16'55 Audycja dla młodzieży: „Legendy reńskie". 17'10—17'35 Odczyt pt.: „Historja polskiej marynarki wojennej" (w 300-ną rocznicę bitwy pod Oliwą"), wygł. prof. W. Dobrowolska. 17'55—18 Odczyt pt.: „Walka o szczyt Matterhornu", wygł. T. Midowicz. 18—19 Koncert z Warszawy (O'Neill, Thoman i in.) 19—19'20 Komunik. 19'30—19'55 „Skrzynka pocztowa" — p. inż. St. Broniewski. 19'55—20 Sygnał czasu. 20—20'20 Giełda roln. 20'30 Koncert z Poznania. Recital skrzypcowy Ir. Dubiskiej (Respighi, Kreisler i i.) 22—22'30 PAT. 22'30—23'30 Muzyka lekka z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 18, 20'30 i 22'30 Muzyka.

Katowice (422 m) 15'45 Komunik. gospod. 16'30 Program dla młodzieży („Legendy reńskie"). 17'10 Odczyt. 17'35 Odczyt liter. 18 Koncert z Warszawy (O'Neill, A Thomas i in.) 20 Odczyt. 20'30 Koncert. Muz. A Mozarta. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 18, 20'30 i 22'40 Muz.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16 Muz. 20'45 Dramat.

Zeesen (1250 m) 16'30 Muz. 20 Opera.

Langenberg (468.8 m) 13, 16'25, 20 i 21'45 Muz.

Motala (13080 m) 18'30, 19'45 Koncerty.

Budapeszt (555.6 m) 12'20, 17'40 i 21'40 Koncerty.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcja nie odpowiada.

Otworzyłem kancelarję adwokacką we Lwowie i prowadzić ją będę wspólnie z WP. **Drem Michałem Ringlem** adwokatem i obrońcą we Lwowie ul. Kościuszki 8 3423x

Adwokat Dr. Artur Milch

Adwokat
Dr. IGNACY LEWITTER
przeniósł swoje biuro z Krakowa
do Warszawy ul. Niecała 14. m. 3

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI

Najnowszy cud Radjotechniki
aparaty bez anteny bez uziemienia
wyłączają stację miejscową.
Aparaty i części składowe firmy „Horny" oraz wszelkie inne sprzęty radjowe stale na składzie.
Dogodne warunki ratalne!
Zużyte lampki radjowe i baterje wymieniamy za dopłatą na nowe.
MIECZYSŁAW DEBLESSEN
Kraków, ul. Mikołajska L. 32
Lwów Kołłątaja 7 | Katowice Pawła 7 | Bydgoszcz Jagiellońska 13

BONBONIERKA CZEKOLADEK


Łekkie polepszenie w sytuacji żydostwa na świecie

Sprawozdanie Louis Marshalla na sesji Komitetu żyd.-amerykańskiego.

Nowy York (T. A. T.). Podczas ostatniej sesji Komitetu żydowsko-amerykańskiego p. Louis Marshall złożył sprawozdanie o położeniu Żydów w różnych krajach.

P. Marshall oświadczył, że naogół położenie Żydów w ostatnich 3—4 latach wykazuje

tendencję ku poprawie.

Zmniejszyła się liczba wypadków wystąpień antyżydowskich, zaś propaganda antysemicka uległa również pewnemu osłabieniu. Wyjątek stanowią wypadki w Aradca-Maro (Rumunja), oraz ostatnie zajścia na Węgrzech, które wywołały oburzenie na całym świecie cywilizowanym. Żydostwo poświęciło w ostatnich latach wiele uwagi wewnętrznej pracy w gminach, sprawom wyznaniowym i oświatowym, jak również zagadnieniom emigracji, oraz

sprawie odbudowy Palestyny.

Przechodząc następnie do zobrazowania położenia Żydów w poszczególnych krajach, p. Marshall zaznaczył, iż poprawa położenia żydowskiego **najmniej daje się zauważyć w Turcji.** Dzięki staraniom komitetu żydowsko-amerykańskiego zdołano uzyskać odroczenie na okres jednego roku deportacji obcokrajowców z Konstantynopola, wśród których jest wielu Żydów.

Wycofanie się

Forda

z akcji antysemickiej było dotkliwym ciosem dla hakenkreuzlerów w Austrji i innych krajach. „Numerus Clausus“ na Węgrzech trwa nadal zarówno w teorji, jak i w praktyce.

Omawiając sytuację w Polsce, p. Marshall zaznaczył, iż wyjąwszy kilka incydentów, nie zanotowano w Polsce objawów antysemityzmu.

Położenie gospodarcze Żydów polskich jest nadal niekorzystne.

Jak wynika ze sprawozdania „Jointu“, miljon Żydów korzystało w roku 1927 z kredytu, popieranych przez „Joint“ instytucyj kredytowych.

Co do

Rosji sowieckiej

wysuwają się na plan pierwszy trzy zagadnienia: żydowska kolonizacja rolna, industrjalizacja miejskiej ludności żydowskiej oraz wzrost antysemityzmu. W miesiącu sierpniu b. r. zakończone zostało wykonanie 4-letniego planu kolonizacyjnego, przytem zawarto umowę z rządem sowieckim, który zobowiązał się do wyasygnowania 10 miljonów rubli w ciągu najbliższych lat 10-ciu z zastrzeżeniem, iż takąż kwotę wyznaczą na cele kolonizacyjne Żydzi amerykańscy. Utworzoną została w tym celu nowa organizacja: „Towarzystwo amerykańskie dla popierania kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej“.

Przyjęto też kroki, celem poprawy katastrofalnego położenia rzemieślników żydowskich w miasteczkach, oraz industrjalizacji zdeklasowanych mas żydowskich. Zwiększono również poparcie, udzielane żydowskim szkołom zawodowym. **Rząd i prasa w Rosji prowadzą energiczną akcję przeciwko antysemityzmowi, rozpowszechniającemu się również wśród robotników, a nawet wśród członków partji komunistycznej.** Akcja antyreligijna jewsekcji doznała w ubiegłym roku pewnego osłabienia.

Omawiając wreszcie położenie

w Palestynie,

p. Marshall zaznaczył, iż sytuacja gospodarcza kraju poprawiła się o tyle, iż stało się możliwem przerwanie wypłaty zapomóg dla bezrobotnych. Przesilenie gospodarcze prawie nie dotknęło kolonizacji rolnej. Dawniejsze kolonje Keren-Hajesod spłaciły już dotychczas 85% zobowiązań swych, subsydja, udzielone w roku 1927, sięgały 8.000 funt. szt., gdy w roku 1926 wynosiły one 27.000 funt. Rozwój miast doznał z powodu przesilenia pewnego opóźnienia, należy jednak przypuszczać, że pod tym względem położenie się również poprawi. W przemyśle dają się zauważyć pewne objawy ożywienia. Rząd popiera przemysł, zwalniając od cła przywozowego niektóre surowce. Co do szkolnictwa żydowskiego, w roku 1927/28 liczba szkół żyd. sięgała 275 (26.537 uczniów). Subwencje rządu dla szkolnictwa żydowskiego wzrastają z roku na rok. W roku 1926/27 subwencje rządowe przekroczyły siedmiokrotnie subwencje z roku 1924/25.

Rozpaczliwe położenie Żydów w kolonjach na Ukrainie sowieckiej

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza korespondencję świetnego znawcy problemów rosyjskich Pawła Scheffera, który niedawno zwiedził Ukrainę. Autor opisuje m. in. położenie żydowskich osiedli na Ukrainie sowieckiej. Osiedla te są pięknym czynem amerykańskiego „Agro Jointu“, który dotąd ofiarował 7 miljonów dolarów na rzecz różnych instytucyj żydowskich na Ukrainie sowieckiej. Ludność żydowska w miasteczkach traci podstawy bytu, albowiem panujący system wypiera drobnych handlarzy i rzemieślników z obecnych stanowisk. Mówią, twierdzą tak rzeczoznawcy, że **miljon Żydów** w Rosji cierpi straszliwą nędzę, bowiem coraz surowsze formy gospodarki komunistycznej niszczą gospodarczo masę żydowską. W osiedlach rolniczych nie można spotkać się z optymizmem. Śruba podatkowa daje się dotkliwie we znaki. Administracja usiłuje ulżyć nieco biedę, ale jest bezsilną, skoro sześć par obuwia dla rodziny kosztuje tyle, ile 60 pudów zboża. Od trzech lat mieszkają koloniści w osiedlach rolniczych. Ale przez te lata musiano więcej zużyć materjału niż można było zakupić. Wielu z osadników twierdzi, że sytuacja jest beznadziejna. Zresztą taką samą sytuację widzimy w dawniejszych kolonjach żydowskich a nawet w kolonjach niemieckich. Każdy, kto zwiedził Ukrainę, potwierdza prawdziwość tego opisu. Natomiast w Moskwie zapewnia się ciągle, iż wszystko odbywa się w największym porządku. Oczywiście nie chodzi o to, co mówią w Moskwie, lecz o to, jak przedstawia się sytuacja w kraju. Nędza spowodowana polityką bolszewicką wobec rolników, jest faktem. Że Moskwa wielokrotnie temu zaprzecza, często w dobrej wierze, — to jest zagadką.

Co opowiadają reemigranci z Bir-Bidżanu?

Jak wiadomo, odbywa się obecnie masowa reemigracja z terenów Bir-bidżańskich. Reemigracja ta dosięga 45 procent emigracji. Nie dziw przeto, że nawet komuniści przyznają, iż Birbidżan przestał być faktycznie terenem przyciągającym ludność żydowską. W niektórych okolicach Rosji odbywają się obecnie wielkie zebrania reemigrantów, zmieniające się często w demonstracje przeciwko Towarzystwu dla kolonizacji birbidżańskiej. Reemigranci opowiadają, że przybywszy do Birbidżanu byli niejako zawieszeni w powietrzu, albowiem nikt o nich nie dbał. Za pracę płacono minimalne sumy. Brak organizacji dawał się odczuwać na każdym kroku. Były wprawdzie konie, ale nie było wozów ani zaprzęgów. W Birbidżanie nie było nikogo, z kimby można o tem mówić.

Emigrantom przyrzekano „złote góry“, a skończyło się na nędzy. Kiedy emigranci cierpieli nędzę i nie mieli chleba, „Emes“ zamieszczał wiadomości, że koloniści zarabiają 8 rubli dziennie. Zakupione dla kolonistów materjały okazały się złemi. Wszystko trzeba było remontować. Pieniądze wydawano bez żadnej kontroli i nieekonomicznie. Materjały kupowano nie z pierwszej, lecz z trzeciej ręki. Płacono pieniądze za towar, który wogóle nie nadawał się do użytku. Kiedy zwrócono się do nadzorców kolonizacji z prośbą o wstrzymanie pracy i odpoczynek, jeden z nadzorców, Baskin, polecił nie wydawać robotnikom chleba.

Oczywiście kierownicy Gezerdu usiłują osłabić wrażenie tych oskarżeń, wypowiadanych przez reemigrantów.

Nie jest to dla nas tajemnicą wcale: Roxavon tworzy bujne włosów fale.

Pomnik Trumpeldora w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Jak podaje Zjednoczony komitet dla wzniesienia pomnika Trumpeldora, polecono rzeźbiarzowi Melnikowi wykonanie pomnika, który zostanie odsłonięty w dziesiątą rocznicę śmierci Józefa Trumpeldora na grobie obrońcy kolonji Tel-Chaj.

Zebranie niemieckiego komitetu propalestyńskiego w Dreźnie

Drezno (ŻAT) Odbyło się tu czwarte zebranie publiczne niemieckiego komitetu pro-palestyńskiego z udziałem około 900 delegatów i gości.

Komisarz rządowy Dr. Hausmann, przewodniczący zebrania po powitaniu gości omówił dotychczasową działalność komitetu w Niemczech.

W imieniu rządu saskiego zebranie powitał komisarz okręgowy Buck.

Katedra języka hebrajskiego w Salonikach

Saloniki (ŻAT) Katedra dla języka hebrajskiego i literatury żydowskiej na uniwersytecie w Salonikach, utworzona formalnie w roku 1926 pozostaje dotychczas nie obsadzona. Kandydat zaproponowany przez uniwersytet w Atenach prof. Lazzaro Belleli nie został zatwierdzony ze względów formalnych. Wreszcie w tych dniach prof. Belleli mianowany został profesorem nadzwyczajnym. Prof. Belleli poczuł się dotkniętym degradacją, wobec czego nominacji nie przyjął. Zaproponowano objęcie katedry znanemu filologowi hebrajskiemu Drowi Izaakowi Epsteinowi, który jednak zaproszenia nie przyjął, motywując to tem, iż jest zaabsorbowanym szeregiem prac naukowych w Palestynie. Narazie więc katedra języka hebrajskiego pozostaje nieobjętą.

—o—

PORWANIE ŻYDÓWKI PRZEZ ARABA. Na starem mieście w Jerozolimie wydarzył się wypadek porwania dziewczyny-Żydówki, wracającej z pracy przez Arabów. Rodzice porwanej zwrócili się za pośrednictwem rabinatu do policji, która ją odnalazła. W urzędzie policji młoda Żydówka oświadczyła, iż porwał ją jej kochanek Arab, który ją poślubi po jej przejściu na Islam.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA W KONSTANTYNOPOLU. Według ostatnich danych statystycznych, ludność żydowska w Konstantynopolu wynosi 46.628 dusz, nie zaś jak dotychczas przypuszczano 75.000 dusz.

WDOWA PO ELIEZERZE BEN-JEHUDA W PARYŻU. Pani Hemda Ben Jehuda, wdowa po zmarłym filologu hebrajskim Eliezerze Ben Jehuda, przybyła w drodze powrotnej z Ameryki do Paryża.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BEN ZWI: Rocznik 1901 przeniesiony jest do rezerwy.

STAŁY CZYTELNIK W BIELSKU: Rocznik 1902 kategorja C nie miał obecnie zebrania kontrolnego.

WOJSKOWY: Rocznik 1889 grupa A. szeregowiec nie ma obecnie zebrań kontrolnych.

Wiadomości z kraju

ODSLONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE BŁP. MOJŻESZA FROSTIGA. W ubiegłą niedzielę o godz 1-szej w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie posła i redaktora „Morgenu" błp. M. Frostiga. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich instytucyj i organizacyj we Lwowie oraz wszyscy posłowie z Małopolski wschodniej. Przemówienie nad grobem wygłosił rabin Dr Lewin, wskazując na zasługi zmarłego posła. Po odprawieniu modłów, uroczystość zakończono.

RABIN LUBAWICZOWSKI W WARSZAWIE. Onegdaj przybył z Rygi do Warszawy rabin lubawiczowski Szneursohn. Na dworcu zebrało się mnóstwo chasydów celem powitania rabina. W Warszawie odbędzie się wesele córki rab. Szneursohna ze synem b. rabina z Jekaterynosławia.

DZIWNY NAKAZ CADYKA BEŁZKIEGO. Cadyk bełzki Rokach wydał polecenie do wszystkich mieszkańców Bełza, by ci, którzy ciągną korzyści w związku z pobytem w Bełzie cadyka, spełniali wszystkie jego życzenia. Nakaz ten wywołał szereg konfliktów wśród ludności żydowskiej. Szczególnie młodzież nie chce poddać się „dyktaturze" rabina bełzkiego. Dochodzi też do częstych incydentów na tle tego nakazu.

KONFISKATA PISM ENDECKICH. Niedzielne wydania „Gazety Bydgoskiej" i „Dziennika Bydgoskiego" uległy konfiskacie za zamieszczenie części mowy posła Wojciecha Trąmpczyńskiego, wygłoszonej na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej. Po konfiskacie oba pisma ukazały się w nowym nakładzie.

RADNY MIEJSKI OSKARŻONY O NADUŻYCIA. Na mocy zarządzenia Prokuratury zawieszono w urzędowaniu radnego magistratu i b. prezydenta miasta w Białymstoku Szymańskiego, oskarżonego o popełnianie nadużyć przy zawieraniu układu z elektrownią. Szymański był przez 9 lat prezydentem w Białymstoku.

SAMOBÓJSTWO W KOŚCIELE. Onegdaj wieczorem w Warszawie w kościele przy ul. Karmelickiej odbywał się ślub niejakiej Miszczakówny z Czyżewskim. Po ślubie doszedł do młodej pary pewien młodzieniec, który złożył nowożeńcom gratulacje. Po kilku chwilach dał się słyszeć strzał rewolwerowy. Jak się okazało, młodzieniec ów popełnił samobójstwo bezpośrednio po złożeniu gratulacji. Samobójca Stanisław Szafraniec padł trupem na miejscu. Przyczyną tragicznego samobójstwa miał być zawód miłosny.

STRASZNY WYPADEK W TARTAKU. Onegdaj w tartaku towarzystwa Hr. Renard w Sosnowcu zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Franciszek Wolny. Mianowicie podczas zbierania trocin Wolny wszedł na wózek do wożenia drzewa, który wskutek wstrząsu potoczył się po szynach. Robotnik straciwszy równowagę wpadł na piłę mechaniczną i zanim spostrzeżono wypadek, piła przecięła już do połowy ciało nieszczęśliwego. Śmierć nastąpiła w drodze do szpitala.

CZTERY SAMOBÓJSTWA KOBIET W JEDNYM DNIU. W ub. poniedziałek zdarzyły się w Warszawie 4 samobójstwa. Przy ul. Nowolipie 19 otruła się trebiarka 19-letnia L. Neufeld. Na ul. Przejazd 4 usiłowała pozbawić się życia 22-letnia krawczyni Berta Rudniak z Makowa. Samobójstwo popełniła z nędzy. Za ostatnie grosze zakupiła truciznę i usiłowała pozbawić się życia. Na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała popełnić samobójstwo 30-letnia Regina Greenberg. Wszystkie trzy samobójczynie zdołano utrzymać przy życiu.

Na ul. Nalewki 29 rzuciła się z trzeciego piętra na podwórze 22-letnia kobieta Dora Landau. Poniosła ona śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa — nieznana.

ZAGADKOWY ZGON KSIĘDZA. Nasz korespondent z Tyczyna (J. E.) donosi: Dnia 22 bm. wieczorem zginął w niewytłumaczony sposób od kuli rewolwerowej ksiądz katecheta Jan Sobolewski zamieszkały w Lubeni koło Tyczyna. Śp. ks. Sobolewski mieszkał na wikarówce koło plebanji, skąd o wspomnianej godzinie przybiegł z raną pod żebrem klatki piersiowej na plebanję, chcąc się widocznie jeszcze ratować. Wezwany lekarz Dr Rosenbaum z Tyczyna skonstatował już tylko śmierć, która nastąpiła z powodu krwotoku wewnętrznego. Zmarły ks. Sobolewski miał podobno na kilka minut przed śmiercią oświadczyć, że postrzelił go własny rewolwer, stąd pogłoska o samobójstwie. Wedle twierdzenia p. Dra Rosenbauma przyczyna nieszczęsnego strzału było nieostrożne obejście się z bronią.

TRZYNASTOLETNI ZABÓJCA MATKI. W Nowym Sączu trzynastoletni Markowicz podczas zabawy wymierzył z 6-cio milimetrowego flowertu, nie wiedząc, że jest nabity do matki swej, przyczem żartem pociągnął za cyngiel. Padł strzał. Matka Markowicza trafiona w serce zmarła natychmiast. Syn wraz z trojgiem rodzeństwa został dzięki swojej nieostrożności osierocony.

16-LETNI PIJAK PODRZYNA SOBIE GARDŁO. 16-letni Marjan Kocioł w Warszawie (Przemysłowa 28) mimo wczesnego wieku był namiętnym alkoholikiem. Onegdaj upiwszy się, w szale pijackim porwał brzytwę ojca i poderżnął sobie gardło. Lekarzowi udało się uratować młodocianego pijaka.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

NIESAMOWITE LEGENDY ŻYDOWSKIE

Oto tytuł frapujący odczytu, który znany literat i reżyser, p. Andrzej Marek wygłosi w sobotę dnia 1 grudnia w teatrze „Gong".

Temat obejmuje pełne tajemnic i fascynującej oryginalności legendy żydowskie, które posłużyły wielu wybitnym pisarzom do stworzenia szeregu arcydzieł dramatycznych. Kilka z tych utworów, jak „Dybuk" i „Golem", p. Andrzej Marek przyswoił scenie polskiej, tłomacząc je, inscenizując i reżyserując je z olbrzymiem powodzeniem.

Odczyt powyższy był wygłoszony przez Andrzeja Marka w Warszawie (trzykrotnie), w Łodzi i Lublinie (dwukrotnie), wszędzie budząc — ze względu na temat i osobę prelegenta — ogromne zainteresowanie.

W Krakowie „Niesamowite legendy żydowskie" będą wygłoszone tylko jeden raz.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę po raz 6-ty „Towje mleczarz" Szaloma Alejchema, który zdobył sobie n naszej scenie rekordowe powodzenie, dzięki świetnej kreacji tytułowej Rudolfa Zasławskiego. Obok gościa występują pp. Nechama. Litwina. Jarosławska, Kadysz, Gwasz, Szryftzecer.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę i jutro „Krakowiacy i górale" Bogusławskiego-Kamińskiego.

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Dziś sensacyjna premjera rewji „Szkarlatne róże" z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Leonowicz, Belskim, Fertnerem, Górowskim, Bolciem Kamińskim, Laskowskim, Nowosielskim, Pilarskim juniorem i dyrektorem Jastrzębcem oraz znakomitą parą baletową Wojnar—Sobołtówna na czele. Dekoracje stud. Akad. Szt. Piękn. w Krakowie pod kier. Marcinowa i Wojciechowskiego. Orkiestra 20 pp. Kier. muz. Tadeusz Sygietyński. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **WYSTAWA MAURYCEGO APPLEBAUMA W SOSNOWCU.** W ubiegłą niedzielę została w Sosnowcu otwarta wystawa dzieł znakomitego artysty-malarza Maurycego Applebauma w lokalu Stow. pracowników handl. przy ul. Dęblińskiej 13. Otwarcia dokonał poseł Gruenbaum, referat o sztuce Applebauma wygłosił Dr. Schneid.

— **STANISŁAW SIWIK** — tenor dramatyczny. **BOLESŁAW KON** — pianista, wystąpią w sobotę 1 grudnia w sali Bolońskiego. P. Siwik świetny nasz tenor, występ którego w St. Teatrze 10 maja br. tak niezatarte pozostawił wrażenie. P. Kon — nowa gwiazda na firmamencie muzycznym, jak się wyraża o nim prasa warszawska. Akompanjament Prof. St. Lipski. Bilety już do nabycia w składzie fortepianów Wł. Boloński, Rynek Gł. 34.

— **DRUGI I OSTATNI WYSTĘP ŚWIETNEJ REWJI WARSZAWSKIEJ,** która na wczorajszym wieczorze z humorem i werwą ku zupełnemu zadowoleniu publiczności wykonała doskonałą rewję pt. „Daj gazu", odbędzie się dziś tj. we środę, 28 bm. w Starym Teatrze.

— **JEDYNY KONCERT JUANA MANENA,** znanego już u nas słynnego hiszpańskiego skrzypka-wirtuoza, który dzięki swemu talentowi, niesłychanej technice i fenomenalnej muzykalności zyskuje sobie wszędzie pełne entuzjazmu i podziwu uznanie zarówno prasy, jak i publiczności, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 2 grudnia w Starym Teatrze.

— **NOWE ZJAWISKO NA WIDNOKRĘGU SZTUKI ODTWÓRCZEJ, ANNA KREMAR,** pianistka, absolwentka kursu mistrzowskiego w Konserwatorjum w Pradze, budząca obecnie najwyższy podziw we wszystkich ogniskach życia muzycznego, która odbyła istny pochód triumfalny przez największe miasta europejskie, koncertować będzie w Krakowie w **sobotę, 1 grudnia br. w Starym Teatrze.** Tę niezwykłą artystkę przyjęto w Paryżu z niesłychanym entuzjazmem. „Fortepian śpiewa pod jej palcami, a zawrotna technika wirtuozowska zapiera oddech słuchaczom" — tak pisał o niej najwybitniejszy krytyk paryski w „Le Monde musical".

— **SŁYNNY BALET BODENWIESER,** który dla swych artystycznych produkcyj jest we wszystkich centrach muzycznych owacyjnie przyjmowany, wystąpi w naszem mieście w **poniedziałek, 3 grudnia br. w Starym Teatrze** i wykona nowy, bogaty program, złożony z efektownych tańców, osnutych na tle muzyki Glucka, Prokofjewa, Chopina i Straussa.

— **ORKIESTRA „DEI PICCOLI"** Na liczne zapytania ze strony publiczności o skład orkiestry, która brała udział w przedstawieniach teatru „dei Piccoli" w Krakowie, wyjaśniamy, że w orkiestrze tej obok pianisty Riccarda Balotta uczestniczyli członkowie Związku zawodowych muzyków w Krakowie pp. Halina i Zygmunt Grossmannowie (skrzypce), prof. Ferdynand Macalik (wiolonczela), Maurycy Seller (kontrabas), Rudolf Ruschil (trąbka) i Aleksander Kłocek (perkusja).

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: 8.30 wiecz. „Towje mleczarz" (gościnny występ Rudolfa Zasławskiego).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Środa: „Szkarłatne róże" (premjera).
Czwartek: „Szkarłatne róże".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Czarny Pirat", (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".
SZTUKA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Dr Szeffer lekarz kobiet".
WARSZAWA: „Titanic".
WANDA: „Kobiety na śliskiej drodze".

ROZMAITOŚCI

Niezwykłe rekordy

Są różni zbieracze i różni rekordowcy. Są głodomory i artyści, dokazujący cudów nożem i widelcem. W Czechosłowacji sławiono bohaterskość młodzieńca, który siadł i zjadł 101 knedli ze śliwkami. W Ameryce niejaki Mr Myers konsumuje 43 omlety pięciocalowe i dodaje kilka stóp bolońskiej salami; w Berlinie podjął się ktoś zjeść świnię wagi 150 kilo w przeciągu 10 dni. Dwóch młodzieńców zdobywa sławę, nie śpiąc przez 72 godziny. Augustus Comstock w Fergus Falls w Minnesota wypił w przeciągu siedmiu godzin i piętnastu minut 85 filiżanek kawy. Inni żądni rozgłosu zawieszają się na huśtawce amerykańskiej przez 16 dni. F. G. Burt w Jamestown grał na fortepjanie 52 godziny. Edward Kemp w Saksonji 82, a Bud Reynolds z Kolumbji 105 godzin. Pani Carmen Reggio założyła się, że w szybkiem tempie wejdzie po schodach na 60 pięter (1358 stopni) wieży Woolworth i zaśpiewa tam kolendę. Pierwszą część zakładu wygrała, do drugiej zbrakło jej tchu. Rekordowym gadułą jest p. Heratz z Niemiec, mówiący 48 godzin bez przerwy. Plainfield w Ameryce szczyci się dwoma rekordowcami: jeden z nich, p. Ackermann przez 48 lat podróżował po 110 krajach, przetrwał trzęsienie ziemi w Japonji i miał zawsze ten sam parasol. Kapitan Brook w jeden dzień przebył 260 dołów golfowych. Harry Uwel i D. Powers rozegrali 117 gamów tennisa od świtu do zmroku, a Gus Hughes prowadził swój samochód niestrudzenie przez 107 godzin.

Kobieta—mucha i Arsen Lupin w jednej osobie

Budapeszt ma znowu sensacyjną aferę. Jeszcze toczy się proces Erdely, a już luzuje tę sensację inna, nowa. Oto policja budapeszteńska ujęła onegdaj na dziedzińcu jednego ze szpitali 50-letnią kobietę, zdumiewającą akrobatkę i „włamywaczkę", która dokonała dotąd „tylko" około 150 włamań, zdobywając w ten sposób olbrzymi majątek. Właściwe nazwisko „kobiety-muchy" i włamywaczki brzmi Anna Kosary. Zmieniała ona oczywiście nazwiska, mieszkania itp., jak rękawiczki. Ostatnio „pracowała" jako kelnerka w jednym z największych hoteli budapeszteńskich „Imperial", by w ten sposób łatwiej uprawiać swój właściwy „zawód" złodziejski. Ujęcie nowego Arsena Lupina w spódnicy stanowi specjalną „romantyczną" historję dla siebie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r.

O unifikację młodzieży sjonistycznej

Dr. I. Schwarzbart zamieścił w „Chwili“ początek cyklu artykułów pt. „O dziejową rolę naszej młodzieży“. Konkretna propozycja autora jest następująca:

„Proponuję, aby za zgodą wszystkich dzielnicowych Komitetów centralnych już teraz wszystkie organizacje młodzieży ideowo zbliżone złączyły się w jedną, zjednoczoną organizację całej Rzeczypospolitej. Nie chciałbym, ażeby to zjednoczenie robiło wrażenie rewolucji z dołu, bo doprowadziłoby to do niepotrzebnych konfliktów, tembardziej, że zgoda Komitetów Centralnych wydaje mi się niewątpliwą wobec ujawnionej tendencji unifikacyjnej organizacyj dzielnicowych. Należałoby sobie życzyć, aby to zjednoczenie młodzieży nastąpiło jeszcze przed Zjazdem ogólnopolskim organizacyj sjonistycznych. W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja porozumiewawcza reprezentantów organizacyj dzielnicowych. Chodzi o to, by ona znowu się nie rozbiła i poczyniła definitywne przygotowania dla ogólno-polskiego Zjazdu młodzieży sjonistycznej celem wyboru wspólnego kierownictwa. Będzie to możliwem, jeśli organizacje dzielnicowe młodzieży wzbiją się ponad antagonizmy dzielnicowe i staną na tej wyżynie, jakiej od nich wymaga sjonizm. Młodzież wyższych uczelni winna utworzyć jedną organizację, cała reszta drugą, a kierownictwa obydwóch powinny być złączone pod wspólnym komitetem porozumiewawczym przy przyszłej Radzie naczelnej organizacji sjonistycznej w Polsce, jako jej integralna część. W dalszej konsekwencji powinny kierownictwa organizacyj młodzieży rozmaitych ugrupowań (Hitachduth, Mizrachi, Poale Sjon prawica) utworzyć wraz z kierownictwem młodzieży ogólnosjonistycznej wspólny wydział koalicyjny dla spraw wspólnych na wypadek utworzenia uchwalonej na ostatnim kongresie tzw. wspólnoty terytorjalnej (Territorialgemeinschaft). W ten sposób położonoby kres chorobliwie przerastającej tendencji odśrodkowej dzisiejszych ugrupowań sjonistycznych i przygotowanoby na przyszłość inną atmosferę współpracy sjonistycznej. Hypertrofja federalizmu i frakcjonizmu ustąpiłaby miejsca dośrodkowej dążności konstruktywnej. Stworzylibyśmy nie tylko na Kongresie, ale i w organizacjach krajowych taki stan, jaki jest zadaniem ruchu sjonistycznego, tj. jedną wielką rodzinę sjonistyczną. W rezultacie dałoby to pogłębienie i podniesienie naszego parlamentaryzmu kongresowego, bo przywódcy z takiego ducha młodzieży wyrośli łatwiej się ze sobą porozumieją, łatwiej się zrozumieją. Siła moralno-pedagogiczna i polityczna takiego złączenia sił młodzieży byłaby ogromna i promieniowałaby na cały naród, na rozbitą i rozproszkowaną ortodoksję, słowem stałaby się wychowawczynią narodu. Ze w takiej organizacji jest dość miejsca na różnice poglądów, to jasne“.

W dalszym ciągu swego artykułu dowodzi Dr Schwarzbart, że przyczyną obniżenia się poziomu i osłabienia rozmachu organizacyjnego sjonistycznego ruchu młodzieży jest sprzeniewierzenie się myśli państwowo-twórczej sjonizmu.

„Tej prawdzie młodzież sjonistyczna się sprzeniewierzyła. I dlatego czas najwyższy przypomnieć jej drogę do — odwrotu i... pochodu w górę!

Z tego ducha niech wyrośnie pęd do zrzeszania i organizowania się...“



KRONIKA

Wschód słońca 7 m 17	Listopad 28 Środa 15 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 31

Dodatkowe zebrania kontrolne

Obowiązkowi stawiennictwa do dodatkowych zebrań kontrolnych podlegają:

podoficerowie i szeregowcy rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C i D), urodzeni w latach 1903, 1900 i 1888;

podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A i C), należący do roczników: 1887, 1890 do 1899 i 1901, którzy w latach 1925, 1926 lub 1927 z jakichkolwiek bądź powodów nie zgłosili się ani razu do zebrań kontrolnych.

Wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia należących do wyżej wymienionych roczników i kategoryj, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczych (ogólnych) zebrań kontrolnych w czasie od dnia 15 października do 16 listopada br. mają stawić się do dodatkowych zebrań kontrolnych.

Dodatkowe zebrania kontrolne odbędą się w PKU. Kraków—Miasto przy ul. Warszawskiej (Koszary Sobieskiego) o godz. 8-ej rano, a to. w dniu 1 i grudnia dla rocznika 1903, 4 i 5 grudnia dla rocznika 1900, 6 i 7 grudnia dla rocznika 1888, 10 i 11 grudnia dla roczników 1887, 1890 do 1899 i 1901.

Do dodatkowych zebrań kontrolnych winni winni zgłosić się szeregowi rezerwy i pospol. ruszenia wraz z książeczką wojsk., kartą mobilizacyjną, lub innymi dokumentami wojskowymi, o ile je posiadają. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo do dodatkowych zebrań kontrolnych podlega ukaraniu w myśl wojskowych przepisów karnych.

Nowy gatunek wódki — „luksusowy“

Państwowy Monopol Spirytusowy wypuści na rynek w połowie grudnia (na „gwiazdkę“) nowy gatunek wódki, pod nazwą „Luksusowa“. Będzie to wódka czysta na spirytusie pasteuryzowanym, specjalnie czyszczona. W sprzedaży ukaże się w butelkach 3/4-litrowych i przeznaczona będzie głównie na eksport. Cena nowej wódki nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie będzie odpowiednio wyższa od czystej „wyborowej“.

Dwa wielkie włamania kasowe

W nocy z 26 na 27 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu artykułów fotograficznych B. Hendlera przy ul. św. Jana l. 16 na parterze, gdzie w ubikacji biurowej rozpruli rakiem lewy bok kasy ogniotrwałej i skradli z niej gotówkę około 130 zł. w różnych banknotach, portfel z wekslami na kwoty dolarowe i złotowe na sumę około 25.000 zł., 3 objektywy marki Hallar i Bodenstoock wartości 2.000 zł., zaś z wystawy objektywy marki B. W. Balda, Heag. Bergheil i 5 statywów z tych dwa drewniane a 3 metalowe, 6—8 aparatów fotograficznych wartości 15 tysięcy zł. Sprawcy dostali się do lokalu przez wyrwanie skobla od drzwi, prowadzących z korytarza. Dochodzenia w toku.

Tej samej nocy dostali się nieznani sprawcy do kancelarji „Sokoła“ przy ul. Wolskiej l. 27, na parterze, gdzie również rozpruli małą kasę ogniotrwałą, lecz nie nie skradli, gdyż kasa była pusta. Sprawcy weszli przez otwartą furtkę w parkanie na boisko, a następnie wytrychem otworzyli drzwi do korytarza budynku, zaś drzwi prowadzące do kancelarji otworzyli przez odsunięcie rygli.

— UCZESTNICY MIĘDZYNAR. KONFERENCJI KOLEJOWEJ, obradujące, w Krakowie, zwiedzili wczoraj w godzinach przedpołudniowych zabytki miasta. O godzinie 12'30 odbył się wspólny obiad delegatów w Grand Hotelu. Godziny popołudniowe poświęcone były dalszym obradom komisyjnym, odbywanym w salach konferencyjnych Rady miejskiej. O godzinie 9-tej wieczór wzięli goście zagraniczni udział w raucie, wydanym w Starym Teatrze przez prezydjum m. Krakowa i prezydjum Izby handlowo przemysłowej. Dzień dzisiejszy spędzą delegaci na wycieczce specjalnym pociągiem do Żywca.

— POTRĄCONY ROWERZYSTA. Władysław Wilczek robotnik zam. przy ul. Czystej l. 19 zgłosił do policji, że w czasie gdy jechał rowerem ul. św. Wawrzyńca, został potrącony dyszlem przez dorożkę konną Nr. 327 przyczem uszkodzony został mu rower i kurtka. Szkodę oblicza na około 500 zł.

— KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. W dniach między 25 a 26 bm. skradł nieznany sprawca na szkodę Związku Tow. Opieki nad sierotami żydowskiemi przy ul. Zielonej l. 3 maszynę do pisania marki „Underwood“ Nr. 195269.

— ZAOPATRZYŁ SIĘ W HERBATĘ W poniedziałek o godz. 17 skradł nieznany sprawca z wozu na ul. Rabina Meiselsa paczkę herbaty wartości 800 zł na szkodę biura spedycyjnego „Przewóz“.

— „PTASZKI“ KRAKOWSKIE W KRZESZOWICACH. Jan Wrona (lat 22) robotnik oraz Jan Zagul (lat 23) bez zajęcia aresztowani zostali przez krakowskie organa śledcze na jarmarku w Krzeszowicach. Wrona aresztowany został za kradzież roweru w Krakowie, zaś Zagul za kradzież sztuczki płótna wartości 62 zł na targu w Krzeszowicach.

— KRADZIEŻE SAMOCHODOWE STAJĄ SIĘ „MODNE“. Onegdaj między godz. 4—5 dostał się nieznany sprawca do zamkniętego garażu przy ul. Wolskiej l. 6, skąd skradł dwie opony samochodowe z kiszkami wartości 360 zł. — O godz. 12 dostali się nieznani sprawcy do zamkniętego garażu „Stop“ przy ul. Berka Joselowicza l. 22, skąd skradli jedną oponę samochodową wartości 250 zł.

— AMATORZY GOŁĘBI Jan Krowiarz wyrobnik, zam. przy ul. Szwedzkiej l. 67 zgłosił o kradzieży na jego szkodę 9-ciu gołębi wartości 35 zł z zamkniętego gołębnika.

— NIE POSZCZĘŚCIŁO SIĘ. Notoryczny złodziej Aron Jonas (lat 20) dokonał kradzieży trzech skrzynek śledzi z wozu na ul. Miodowej na szkodę Józefa Unterweisera. Jonas ścigany przez funkcj. PP. porzucił skradzione śledzie i począł uciekać, jednak został przytrzymany.

— KIESZONKOWIEC OBŁOWIŁ SIĘ. Michał Kiedra blacharz zam. przy ul. Długosza l. 12 zgłosił, że dnia 26 bm. o godz. 21 w szynku przy ul. Szerokiej skradziono mu z kieszeni kwotę 800 zł.

— BNEJ SJON (ZIELONA 17). Wydział komunikuje, że oprócz już istniejących w naszej organizacji kursów: jęz. hebr., stenografji i kursu instruktorów pod kierown. tow. I. Sterna, uruchamia z dniem 1 grudnia br następujące kursa: literatury hebr. i żyd. prow. prof. Löw, ogólnej wiedzy Dr Emanuel Stein, hist. sjonizmu tow. Ringer, buchalterji p. Sokoler oraz chór, który prow. tow. Anhalt. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje sekretarjat codziennie w godz. 8—9'30 wiecz. Z dniem 1 grudnia otwieramy też bibljotekę znacznie przez zakupno nowych książek powiększoną.

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Plenarne zebranie Związku odbędzie się jutro we czwartek dnia 28 bm. o godz. 7'45.

Dziś we środę o godz. 8 wiecz. Chalucej Hasafa Haiwrith z referatem prof. S. Stendiga „Język hebrajski a przyszłość narodu“. Zebranie grup KKL. na porządku dziennym sprawy związane z najbliższemi imprezami Żyd. Funduszu Narodowego.

— ZSMR. „MASADA“. Dziś we środę o godz. 7'15 zebranie członków z referatem w lokalu przy ul. Zielonej.

SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS. MAKKABI zawiadamia swych członków, iż treningi siatkówki i koszykówki odbywają się dla pań we wtorki i czwartki od 6'30, dla panów w poniedziałki i środy od 7'30 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej 5.

KRAKOWIANKĘ
czekoladę wyborną mleczną
poleca
Fabryka A. PIASECKI S. A., Kraków

Min. Składkowski polemizuje z wywodami posła Grynbauma

Wielka mowa na komisji budżetowej. — Sprawa funduszu dyspozycyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 11. (Sin) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisji mandatowej za brał głos, jak już poprzednio doniosłem, min. Składkowski, który szczegółowo odpowiadał na zarzuty poszczególnych posłów. Odpowiadając na zarzuty posła **Grynbauma**, minister oświadcza, co następuje: Walka z nacjonalizmem obowiązuje ministerstwo zarówno w stosunku do przedstawicieli nacjonalizmu polskiego, jak i Unda, czy p. Grynbauma. P. Grynbaum zanotował sobie dużo szczegółów o drobnych wykroczeniach, zresztą przez policję zlikwidowanych. Dotychczas go rozumiałem, bo należy do opozycji, musi więc zbierać co tylko może znaleść, związać to w jakąś logiczną całość i przed stawić tu, jakie okropności dzieją się w Polsce. Ale p. Grynbaum mija się z prawdą, gdy twierdzi, że rząd wydał 500 deklaracyj do ludności żydowskiej, nie robiąc żadnych czynów. Stwierdzam, że załatwiono 600.000 podań żydowskich w sprawie obywatelstwa, a p. Grynbaum ma odwagę oszukiwać społeczeństwo żydowskie, że rząd nic nie zrobił.

Poseł Grynbaum: „Oszukiwać“ nie jest wyrazem parlamentarnym. P. minister żąda od nas, ażebyśmy się liczyli ze słowami.

Min. Składkowski: Wyraz „oszukiwać“ oznacza przedstawienie sytuacji nieprawdziwej. Nie chciałem użyć wyrazu „okłamywać“. Czy pan również w imieniu tych 600.000 Żydów zwalcza ten rząd?

Poseł Grynbaum: Tak jest.

Min. Składkowski: To jest ta barjera, która nas dzieli ,ale my potrafimy dalej współpracować z ludnością żydowską, jednak poza nami. Dalej minister odpowiada na zarzuty w sprawie zajścia w Poznaniu, w sprawie drukarni w Hrubieszowie, „Szabeskujera“ w Bydgoszczy, oświadczając, że poseł Grynbaum nie widzi natomiast porozumienia polskich i żydowskich sfer gospodarczych przy wyborach do Izb Przemysłowo Handlowych i Izb Rzemieślniczych pomijając już uregulowanie spraw wyznaniowych w gminach żydowskich. Sprawa drukarni w Hrubieszowie została przekazana do zbadania, a w sprawie „Kurjera“ ministerstwo zainterpelowało odpowiednie czynniki.

W sprawie mechanizacji piekarń minister zwraca uwagę, że dzieje się to nietylko w Kongresówce, ale i w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, gdzie niema piekarń żydowskich. Minister oświadcza: Podziwiam posła Grynbauma, który uważa się za obrońcę ludności żydowskiej i pragnie, ażeby Żydzi jedli zły chleb.

W dalszym ciągu przemówienia minister daje rewelacyjne oświadczenie: **Panowie Woźnicki i Pragier zapowiadali odmówienie mi funduszu dyspozycyjnego. Co do funduszu na rok bieżący stwierdzam, że jest on ustalony na 6 miljonów i panowie posłowie w tym stosunku uchwaliliście w prowizorjum kwartalnie 1.500.000 zł, a potem w budżecie skreśliliście resztę. Jeżeli panowie byliście ze mnie niezadowoleni, to mogliście dać wyraz temu przez wyrażenie mi votum nieufności. Każdy inny sposób byłby szkodliwy. Uchwały panów odmawiające mi funduszu dyspozycyjnego nie mogły się stać i nie stały się w Polsce precedensem obalenia ministra drogą nieprzewidzianą w konstytucji i drogą niewłaściwą w naszem życiu państwowem. Jednocześnie ponieważ fundusz ten jest koniecznością państwową,**

rada ministrów na mój wniosek przyznała mi ten fundusz w niezbędnej wysokości.

Miałem do wyboru: Albo popełnić wykroczenie formalne wobec panów, albo gdybym był tego wniosku nie postawił, wykroczyłbym wobec najżywotniejszych interesów państwa. Nikt z panów nie wątpi, co wybrałem. Uważam, że minister spraw wewnętrznych, któryby się zgodził urzędować bez funduszu dyspozycyjnego, popełniłby zdradę stanu, gdyż Polska mając zawiązane oczy, nie wiedziałaby kto i którędy na nią dybie.

W odpowiedzi na oświadczenie ministra poseł **Woźnicki** zakomunikował: **Ani konstytucja, ani dotychczasowa ustawa skarbowa, ani też projekt nowej ustawy skarbowej nie przewidują tego uprawnienia dla rady ministrów. Sejm, który wyrzekłby się albo pozwoliłby się pozbawić prawa uchwalania budżetu w każdej jego części przestałby być Sejmem. Wobec oświadczenia ministra, który odpowiedzialność w tej sprawie przenosi na radę ministrów, zainterpelujemy radę ministrów.**

Poseł Dąbski: Cała nasza bytność tu w Sejmie staje się wobec tego oświadczenia cczą zabawką pozbawioną wszelkiego sensu.

Poseł Rybarski (Kl. nar.) zwraca uwagę, że ustawa skarbowa wyraźnie zabrania jakiegokolwiek powiększenia funduszu dyspozycyjnego.

Przerywa mówcy poseł Kleszczyński z BB. Poseł Rybarski przypomina mu, że gdy poseł Trąmpczyński mówił o Zagórskim, rzucił on pod jego adresem okrzyk: szpieg niemiecki.

Poseł Kleszczyński: Nie cofam tego.

Poseł Rybarski: To mi charakteryzuje postać pańską. Kończąc swe przemówienie pos. Rybarski mówi, że wszystkie stronnictwa wyciągną wnioski z oświadczenia ministra.

Poseł Grynbaum: Minister zapytuje, czy przemawiam w imieniu tych 600.000 Żydów. Kwestjonuję tą liczbę, gdyż jest ona niemożliwa. Tylu Żydów na Kresach Wschodnich wogóle niema. To pytanie, kto tu oszukuje. Jedyną drogą do dezawuowania mnie i moich przyjaciół politycznych, to czyny, których rząd dotychczas nie uskutecznił.

Na tem zakończono dyskusję.

Polsko-węgierski układ rozjemczy

Budapeszt. 27. 11. PAT. Prasa wieczorna podaje następujący komunikat „Prowadzone od dłuższego czasu między rządami węgierskim i polskim rokowania o zawarcie umowy rozjemczej i arbitrażowej zostały pomyślnie ukończone. Dla podpisania zawartej umowy w najbliższych dniach minister Walko wyjedzie do Warszawy. Już w maju br. minister Walko w komisji spraw zagranicznych mówił o odnośnych rokowaniach. Traktat polsko-węgierski zawarty jest według normalnych wzorów i będzie przedstawiony obu izbom do ratyfikacji“.

* * *

Warszawa. 27. 11. (Sin) Prezes delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes porozumiewał się z rządem polskim w sprawie wznowienia rokowań handlowych.

Polsko-niemiecki układ drzewny zostanie przedłużony w najbliższym czasie.

Biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego

Londyn. 27. 11. PAT. Biuletyny o stanie zdrowia króla podają, że lekarze przewidują ostrą walkę organizmu z chorobą, a wskutek tego podniesienie się gorączki. Biuletyn południowy, ogłoszony w dziennikach i odczytany przed bramą główną pałacu Buckingham do olbrzymiego tłumu publiczności, jest uspakajający. Wyjaśnia on, że przy pewnem powiększeniu się ogniska zapalenia płuca wahanie się gorączki jest objawem zwykłym. Król czuje się stosunkowo nieźle. Tekst biuletynu, ogłoszony drukiem, umieszczono przed bramą pałacu, a publiczność utworzyła szpaler, który przesuwa się przed frontem bramy. Tym sposobem wszyscy mają możność zasięgnięcia bezpośrednio wiadomości o stanie zdrowia króla. Jeszcze dziś wieczorem ma być ogłoszony następny biuletyn.

Gwałtowna burza nad Atlantykiem

Kilka statków zatonęło.

Londyn. 27. 11. Od poniedziałku szaleje na Atlantyku i morzu Północnem burza. Zatonęło znowu kilka statków w okolicy wybrzeży duńskich i wybrzeża niemieckiego. Zatonął statek włoski „Salento“ **przyczem fale pochłonęły 25 ofiar.** Zatonął statek duński „Syrena“, norweski zaś parowiec „Cristian Michelson“ został rzucony na wybrzeże i zupełnie zniszczony; załogę jednak zdołano uratować. W pobliżu Holandji zatonął statek „Peterschop“. Zatonął parowiec „Stinnes“ z Hamburga, zniszczeniu uległ szwedzki statek „Siewa“. Burza przeniosła się z Atlantyku na morze Śródziemne i szalała nad całą Sycylją. U brzegów Sycylji rozbiły się dwa statki których załogę uratowano.

Nowy gubernator Federal-Rezerve-Banku



W miejsce zmarłego gubernatora Federal-Rezerve-Banku Stronga objął stanowisko gubernatora tej największej amerykańskiej instytucji bankowo-emisyjnej George L. Harrison, którego podobiznę zamieszczamy.

Ostre wystąpienie chorwackich sfer gospodarczych przeciwko Belgradowi

Wiedeń. 27. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Bielogrodu, że wczoraj odbyły chorwackie organizacje gospodarcze w Zagrzebiu zgromadzenie, na którem powzięta została rezolucja, odpowiadająca w zupełności stanowisku koalicji chłopsko-demokratycznej. W Zagrzebiu sądzą, że ostre wystąpienie chorwackich kół gospodarczych zaostrzy jeszcze bardziej walkę pomiędzy Zagrzebiem a Białogrodem.

Walki band macedońskich z regularnem wojskiem

Wiedeń. 27. 11. PAT. Ze Strunitcy. (Połudn. Serbja) donoszą: Wczoraj popołudniu rozegrała się walka pomiędzy bandami Michajłowa a bułgarskiem wojskiem rządowem w miejscowości Zlatarew w Bułgarji. Walka trwała kilka godzin. Strzały karabinowe słychać było nawet na jugosłowiańskich terytorjach.

Dlaczego klub B. B. wstrzymał się od głosowania

nad wnioskiem rządowym o czynszownikach?

Znamienny komunikat sekretarjatu klubu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 11. (Sin) Sekretarjat klubu BB **ogłosił** komunikat następującej treści:

„Wobec szerzących się wersyj na temat gło **sowania klubu** BBWR nad poprawką rządową **do ustawy** o czynszownikach, sekretarjat klubu **wyjaśnia**, iż Blok Bezpartyjny uważając, że pra **ce ustawodawcze** muszą być grutowne i syste **matyczne** oraz że było dużo poprawek, **wstrzy mał się od głosowania dla zadokumentowania zasadniczego stanowiska co do metody pracy Sejmu.**

Zgoła fałszywe są natomiast komentarze, usi łujące przedstawić tę sprawę jako manifestatncję skierowaną bądź to przeciwko premjerowi, bądź też przeciwko któremukolwiek z mini strów".

Do komunikatu tego zauważyć należy, iż dotychczas klub BB stale podkreślał, iż stoi na stanowisku bezwzględnego równouprawnienia i że z tego tylko względu wstrzymał się od głosowania nad poprawką rządową w sprawie czynszowników. W szczególności odłam demokratyczny klubu BB zapewniał, że nie solidary zuje się z wnioskiem rządowym, którego auto rem jest minister Meysztowicz. Dzisiejszy ko munikat natomiast stawia całą sprawę w nale żytym świetle. Okazuje się mianowicie, że klub BB nie wziął udziału w głosowaniu jedynie „dla zadokumentowania zasadniczego stanowiska co do metody pracy Sejmu" **a nie z tego względu, że wniosek rządowy dąży wyraźnie do ograniczenia praw mniejszości narodowych.** Z tego też względu komunikat dzisiejszy jest niezwykle charakterystyczny. Ciekawe, jak zachowają się wobec niego żydowscy członkowie klubu BB posłowie Kirschbraun i Wiślicki.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduje Wasz korespondent, niektórzy członkowie prezydjum klubu BB (m. in. poseł Kościałkowski) dowiedzieli się o komunikacie sekretarjatu klub dopie ro **po jego ukazaniu się.**

Ponowne zaostrzenie stosunków grecko-tureckich

Wiedeń. 27. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Aten, że Venizelos polecił posłowi greckiemu w Angorze zerwać rokowania, dotyczące zawarcia paktu przyjaźni oraz paktu arbitrażowego pomiędzy Grecją a Turcją, ze względu na zaostrzone w ostatnich czasach stosunki grecko-tureckie. Rząd grecki doszedł do przekonania, że różnice zdań pomiędzy oboma państwami są tak bardzo rozbieżne, że rokowania nie mogły by osiągnąć żadnego celu.

Katastrofa powodzi w Niemczech

Kolonja, 27 11 PAT. Ren wraz z dorzeczem wzbiera gwałtownie z godziny na godzinę. Narazie Kolonji nie grozi zalew natomiast powódź zalała w zagłębiu Ruhry szereg parterowych mieszkań w licznych domach nadbrzeżnych. W całym okręgu Kolonji wicher wyrządził znaczne szkody, zrywając około 60 połączeń te lefonicznych. —

Berlin, 27 11 PAT. Z Karlsruhe donoszą o ulewnych deszczach połączonych z orkanem, które szalały nad ranem w całych Niemczech południowych. W Schwarzenwaldzie od 30 godzin szaleje śnieżyca. Grzebity gór pokryte są świeżą powłoką śnieżną, grubości 20 cm.

We Francji też powodzie

Grenoble, 27 11 PAT. Wskutek gwałtownego podniesienia się poziomu wody na Izerze sytuacja zalanych wodą wsi położonych poniżej Grenobe staje się coraz bardziej poważna. W wie lu miejscach drogi zostały zniszczone.

Katastrofa wiedeńska bez ofiar w ludziach

Wiedeń, 27 11 PAT. Z pod ruin zawalonej kamienicy przy Alserbachstrasse nie wydobyto ani zabitych ani rannych. Katastrofa nie pociągnęła więc za sobą ofiar w ludziach, a lokatorzy kamienicy umieszczeni zostali w lokalach gminy miejskiej.

—o—

Krewniak Hindenburga zamordowany pod Berlinem

Berlin, 27 11 PAT. Na peryferjach Berlina w odosobnionej willi zamordowany został arty sta-malarz prof. Herbert Kurz, liczący 70 lat, krewny prezydenta Hindenburga. Mordu doko nano w ciągu niedzieli. Policja stwierdziła, ze mordercy przeszukali całą willę, zabierając liczne przedmioty a prawdopodobnie i pieniądze.

Berlin, 27 11 (AW) Istnieją poszlaki, że zamordowany wczoraj krewny Hindenburga, prof. Hurz padł ofiarą aktu zemsty. Prof. Kurz nie utrzymywał żadnych stosunków przyjaźni ani eż w swem gospodarstwie nie miał służącej.

— W gmachu poznańskiej dyrekcji poczt i telegrafów odbyła się onegdaj uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Stanisława Przybyszewskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

Jeden zasądzony, siedmiu uwolnionych

Sensacyjny wyrok w procesie o agitację komunistyczną. — Oskarżony Kagan skazany na 8 lat więzienia!

Odroczona w ub. sobotę rozprawa w krakowskim sądzie przysięgłych przeciw 8 oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, zakończyła się w dniu wczoraj szym. Przypominamy, że oskarżenie wszystkich 8 obwinionych opierało się głównie na zeznaniach świadka Kosterewy, który wszystkich obciążył swe mi zeznaniami podając, że osk. Kagan i Młynarczyk przyjeżdżali do Jaworzna i okolicy, jako organizato rzy związków komunistycznych, zaś dalsi oskarże ni, robotnicy kopalniani, brali w organizacjach komu nistycznych czynny udział, przyczem jeden z nich dał mu do rozrzucenia odezwy komunistyczne.

Po całodziennej rozprawie i dłuższej naradzie przy sięgli w godzinach wieczornych wydali werdykt, **zatwierdzający winę tylko odnośnie do osk. Kagana i to 10 głosami.** Osk. Młynarski otrzymał 7 głosów tak, 5 nie, dalsi oskarżeni przeważnie 4—5 głosów tak, reszta nie.

Na podstawie tego werdyktu **trybunał zasądził osk. Kagana na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Dalszych 7 oskarżonych trybunał uwolnił od winy i kary.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 11. 1928. **Tendencja dla efektów i walut słabsza.**

Akcje bankowe: Bank Polski 172—173.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 52, Chybie 71—72.

Zebuanie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Chęć kupna ograniczona do minimum przyczem do transakcji doszło jedynie trzema papierami. Bank Polski i Elektrownia słabiej. Chybie utrzymane przy nieco większym zainteresowaniu. Pod wpływem Wiednia osłabił się Zieleniewski a w szczególności Siersza górnicza, któ rej kurs kształtował się około 130 zł (ostatni kurs notowany na giełdzie Krakowksiej 270) przy braku obrotów. Ruch panował słaby Obroty drobne.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. W większych ilościach robiono Dolarówką po kursie 99—100. Z innych 4-proc. l. z. Tow Kred. Ziem. 13, 4 i pół l. z. Tow. Kred. Ziem. 48. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Waluty i dewizy oficzalnie bez transakcyj

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego słabszy. Podaż większa przy małem zapotrzebowaniu. Dewizy utrzymane. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 11 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 134 i pół, Polski 173 i pół, Sp. Zar. 83, 82 i pół, 83, Spiess 205, Elektryczność 90, Siła i Światło 103, 105, 104, Cukier 48 i pół, 50, 49 i pół, Węgiel 96, 98, Lilpop 37 i pół, Ostrowiec 98, Starachowice 40, 4-proc. inwestycyjna 116, 116 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 92 i jedna czwarta, 5-proc. dolarowa 100 i pół, 98 i jedna czwarta, 98 i pół, 5 proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. z. Banku Gospod. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Holandja 358.20, 359.10, 357.30, Londyn 43.26, 43.25 i trzy czwarte, 43.36 i pół, 43.15, Paryż 34.86 i pół, 34.95, 34.78, Praga 26.42 i pół, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36, Sztokholm 238.40, 239. 237.80, Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06, Marka niemiecka 212.60.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 11. PAT Waluty i dewizy: Amsterdam 285.25, Belgrad 12.48 i jedna czwarta, Berlin 167.37, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.25 i siedem ósmych, Londyn 34.46, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.35, Paryż 27.75 i jedna czwarta, Praga 21.03 i pół, Warszawa 79.59—79.87, Zurych 136.76. Amerykańskie 707.75, Niemieckie 169.10, Szwajcarskie 136.40, Czeskie 21 i pół, Węgierskie 123.60.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.755, Renta lutowa 0.74, Kompas 0.77, Merkury 22.15, Czerniowiecka 69, Północna 1163, Południowa 13 i pół, Goleszów 250, Cement 100, Browary 170, Alpiny 43 i pół, Krupp 12.60, Rima 118.20, Siersza 11, Zieleniewski 120, Apollo 133, Fanto 6.90, Karpaty 18.95, Galicja 66.60, Schodnica 10.15.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 11 PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.28, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.19, Włochy 27.20 Hiszpanja 83.70, Holandja 208 i pół. Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73. Sztokholm 138.85, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.74 i trzy czwarte. Praga 15.39, Warszawa 58.20. Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12.6, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12 i pół, Helfingfors 13.09, Buenos Aires 219.

—o—

NIEMIECKO AMERYKAŃSKI TRUST FABRYKACJI BŁON FILMOWYCH UTWORZONY ZOSTAŁ W AMERYCE. Ze współudziałem J. G. Farbenindustrie zakłada Agfa-Ansco Corporation nową wielką fabrykę błon filmowych w Binhampton, której produkcja roczna będzie wynosić 45.000.000 metrów taśmy filmowej, co stanowi 10 proc. całej produkcji amerykańskiej

— Banda zamaskowanych bandytów chińskich ograbiła w Nankinie jednego dnia dwa banki, terroryzując pracowników. Bandyci zbiegli, zabrawszy z sobą 10 tysięcy dolarów. Policja nankińska mimo energicznych poszukiwań nie może wpaść na trop tej śmiałej szajki.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

INTELIGENTNA panna poszukuje posady jako dochodząca do dzieci lub wyręczenia pani domu, najchętniej na pół dnia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „B.“ 1367 g

POSZUKUJĘ pożyczki 500 dolarów na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pewny“. 1368g

POSZUKUJE SIĘ lepszej służącej lub samotnej osoby do towarzystwa i pielęgnowania starszej osoby. Zgłoszenia między godz. 2—3'30 popołudniu, Podgórze, Kalwaryjska 1, II. piętro, Goldschneider. 1364 g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, najchętniej na parterze. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Umeblowany pokój“. 3424 x

2 POKOJE kuchnia, komfort, w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. — Pierwszeństwo małżeństwo bezdzietne. Wiadomość: ul. Dolnych Młynów 9, u właściciela. 1365 g

POZNAM mężczyznę 36—45 lat, uczciwego, pracowitego, Żyda, najchętniej handlowca, który pragnie mieć solidną, dobrą żonę. Zgłoszenia: Biuro Hupczyca, Jagiellońska, pod „Gotowa siedem tysięcy“. 3412 x

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3208 er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalaerji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 3187 x

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Moses Spanauf, ur. 1888, unieważniam. 3422x

MIESZKANIE wspólne dla inteligentnej panienki. Zgłoszenia pod „Wdowa“ do Adm. „N. Dziennika“.

Chorzy na płuca i asthme

Zażądać za nadesłaniem portorji dokładną lekarską broszurę o masce oddychającej Prof. Kuhna. Gesellschaft für medizinische Apparate, Gdańsk. 3177

ŻYDOWSKA GMINA WYZNANIOWA we WIEDNIU

L. 8243/1928 Wiedeń, w listopadzie 1928.

KONKURS

W Żydowskiej Gminie wyznaniowej we Wiedniu będą w krótkim czasie do nadania

POSADY RZEZAKÓW

(שוחטים ובודקים)

Reflektanci, w pełni sił fizycznych, mogący się wykazać pracą w charakterze rzezaka w większych gminach, znający nikkur (ניקור) zechcą swe podania zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia (קבלות) potwierdzone przez najmniej trzech rabinów ortodoksyjnych, oraz świadectwa z dotychczasowej pracy i z podaniem swego życiorysu złożyć najpóźniej do dnia 15 grudnia 1928 w Prezydjum Gminy żydowskiej we Wiedniu (Vorstand der israelitischen Kultusgemeinde, Wien I., Seitenstettengasse 4, III. Stock, Amtsdirektion).

Przy odpowiednich kwalifikacjach mają pierwszeństwo obywatele austrjaccy. 3374 x

Prezydjum Żyd. Gminy Wyznaniowej we Wiedniu.

(Przedruki nie będą płacone).

Na I. i II. hipotekę na domy w Berlinie

załatwia pożyczki najkorzystniej bez wstępnych kosztów **ARTUR BANNET**, **Berlin, Prinzregentenstrasse 95, telefon Pfalzburg 96-79.**

„DYWAN“

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)

poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanie

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Telefon Nr. 1609

PANNA

Żyd., lat 25, urzędniczka na stałej posadzie, zarabiająca rocznie 5.000 Zł., mająca mieszkanie umeblowane, wyprawę i nieco gotówki, pozna pana. Żyda urzędnika państwowego lub prywatnego, do lat 35, w celu matrymonialnym, ewentualnie da intratną posadę. Łaskawe zgłoszenia: Wieliczka, skr. poczt. 25, dla „L. B.“ 3411x

Wytworną bieliznę męską i damską

crepe-de-chinową i jadwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia Ogniska Pracy, ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1 z wyjątkiem sobót. 3415 bp

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Firm. 528/28
Stow. I. 94.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „Stowarzyszenia“ przy firmie Towarzystwo Bankowe w Podgórzu Stowarzyszenie rejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 kwietnia 1928. Ogłoszenia firmy zamieszczane będą w czasopiśmie „Nowy Dziennik“ w Krakowie. Sąd Okręgowy jako handlowy O. II. Kraków, 21 kwietnia 1928.

ZAKOPANE PENSJONAT ŚWIT

Zamojskiego pod zarz. Heleny Oderbergerowej poleca pokoje komfortowo urządzone, ciepła i zimna woda w pokojach, radjo, telefon.

Kuchnia wykwintna. - - - Ceny przystępne.

SUKNIE, PŁASZCZE, KOSTJUMY

wedle najświeższych żurnali paryskich wykonuje pracownia Ogniska Pracy, Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Zamówienia z prowincji wykonuje się natychmiast.

Reklama dźwignią handlu!

POSZUKUJĘ praktykantki do sklepu towarów modnych i szmuklerskich: Taschner, Dietla 31, od godz. 2—3 popoł. 1358 g

KAWALER na dobrem stanowisku, w granicznem mieście Śląska Ciesz., posiadający udział w przedsiębiorstwie, zawrze w celu matrymonjalnym znajomość z młodą, przystojną panną. Stosowny posag pożądany. Zgłoszenia pod „Dobry“ do Adm. „N. Dziennika“. 1362 g

„HERBOL“ Światowej marki Barwnik

odnawia obuwie i wyroby skórzane. — Żądać wszędzie.

3369er Herbig Haarhaus Tow. Akc. Köln.

PRZETARGI PUBLICZNE

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę kożuchów służbowych dla pracowników P. K. P. na 1929 rok w następujących ilościach:

8.101 sztuk kożuchów długich krytych.
6.467 sztuk kożuchów krótkich krytych.

Sukno loden na wierzchy, względnie na długie kożuchy w ilości 80 sztuk gotowe już wierzchy, dostarczy Zarząd Kolei Państwowych.

Termin składania ofert upływa dnia 5 grudnia 1928 roku, godzina 9;ta.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie wadjum w wysokości 5% wartości zaoferowanej dostawy.

Wraz z ofertą należy przedłożyć kwit na złożone wadjum.

Oferty nadsyłać należy do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, lub składać je tamże do skrzynki, umieszczonej na ten cel.

Otwarcie ofert dnia 5 grudnia 1928, o godzinie 10-tej, w Wydziale IX. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Bliższych szczegółów udziela, oraz formularze warunków ofertowych wydaje za osobistem zgłoszeniem się lub przesyła pocztą Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, za złożeniem względnie nadesłaniem 3 złotych w gotówce za druki i znaczków pocztowych na porto.

* * *

Przetarg na sprzedaż 1.446'05 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego w dłużycach z Nadleśnictwa Radom, odbędzie się dnia 3 grudnia 1928 r., o godzinie 12, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. Lubelskiej 53.

Informacji udziela Dyrekcja L. P. w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Radom.

Prowincja! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.
321 x

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy Świat 26. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedz na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztow.) Osobiście przyjmuje 12 – 7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwyb. osób stolicy Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 12 m. 6

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4321bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana